Nr 173. Dnia 6 sierpnia. Piątek. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów copłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: *Przemienienie Pańskie.*
Jutro: ś. Kajetana Wyznawcy.
Niedziela: śś. Cyrjaka i Larga MM.
Poniedziałek: ś. Romana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 25 | Długość dnia godzin 15 minut 16
Zachód „ „ 7 „ 41 | Ubyło „ „ 1 „ 30

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Wawrzyńca Męczennika.
Środa: śś. Zuzanny i Dygny Panien.
Czwartek: ś. Klary Panny.
Piątek: śś. Hipolita i Kasjana MM.

— Dziś, jako w uroczystość Przemienienia Pańskiego, nietylko że zapełniły się pobożnemi te świątynie Pańskie, które rzeczoną uroczystość obchodzą całodziennem solennem nabożeństwem z odpustem zupełnym, lecz i inne.

We wszystkich bowiem kościołach odbywały się solenne nabożeństwa dopołudniowe.

W kościołach zaś: archikatedralnym św. Jana; Najświętszej Panny Marji na Nowem Mieście; Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej i św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej, odbyły się już wczoraj w godzinach popołudniowych, jako w przeddzień wspomnionej uroczystości, Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesjami.

W dniu dzisiejszym zaś w tychże kościołach odbywają się w dalszym ciągu całodzienne odpustowe nabożeństwa, z procesjami i z kazaniami tak zrana jak i po południu.

W dniu jutrzejszym też, jako w uroczystość św. Kajetana Wyznawcy, odbędą się uroczyste Nieszpory w kościele św. Trójcy na Solcu, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesją, po skończeniu której odbędzie się, jak corocznie, ceremonja święcenia bukietów i namaszczenie słabych oczów poświęcanym olejem.

Jutro też, jako w wigilję odpustu św. Dominika, w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, odbędą się uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesją.

Takież Nieszpory odbędą się i w kościele na Pradze; świątynia ta bowiem obchodzić będzie pojutrze dopiero odpustem zupełnym dzisiejszą uroczystość Przemienienia Pańskiego.

W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę nowo-rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawionem zostanie dopołudniowe uroczyste Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

Bohater „Latarni.“

—r— W jednym z feljetonów zagranicznych znajdujemy nader zajmującą sylwetkę bohatera chwili we Francji, Henryka Rocheforta.

Niektóre ustępy z burzliwego życia paryskiego agitatora niewątpliwie zajmą naszych czytelników— dlatego je podajemy.

„Jakie uczucia mogły miotać Rochefortem, gdy wjeżdżając do Paryża widział zapał swoich rodaków, gdy z okien i balkonów powiewały ku niemu trójbarwne flagi, gdy na placu, niegdyś Chateau d'Eau zwanym, powitał go olbrzymi posąg rzeczypospolitej, za którą walczył piórem i znosił długie wygnanie!

W chwili tej zapewne radość jego była tak wielką, że zapomniał o wszystkich niedolach i cierpieniach, które przebył.

Na obliczu jego nie można było jednak odczytać tego wewnętrznego uniesienia.

Wyrazistą twarz tę czas i nieszczęścia pokryły brózdami i bladością.

Śpiczasta broda, wystające naprzód policzki i wszystkie ostre wypukłości jego kościstej twarzy zaokrągliły się i złagodniały.

Pięćdziesięcioletni wiek Rocheforta zdradzają srebrne nici wśród hebanowych niegdyś pukli włosów, ale dopóki też same ogniste oczy sypią żarem, twarz wydawać się będzie zawsze młodą.

Czoło Rocheforta wysoko sklepione, a dokoła ust szatański sarkazm...

Zawsze on jeszcze cały jest piekącą ironją, piorunującą satyrą, uosobionym paszkwilem...

Aby go dobrze pojąć, należy nań patrzeć nie jako na polityka, ale dziennikarza i polemistę.

Prawdziwi jego protoplaści, to nie hrabiowie Rochefort-Lucay, to Rabelais, Wolter, Paweł Ludwik Courrier...

Od pierwszych lat młodości rzucił on w kąt swoje heraldyczne drzewo, po pierwszych wnet powodzeniach strzaskał lirę...

Przekonał się szybko, że ani łagodna pieśń liryczna, ani wesołe komedjopisarstwo nie otwierają mu drogi w świecie i porwał za krewkie pióro publicysty...

W pierwszych już feljetonach jego w *Charivari* i *Nain jaune* objawił się dziennikarz, ale dopiero kroniki, drukowane w *Figarze*, wybiegły na tor polityczny...

Pierwsze jego cięcie, to był sławny ów aforyzm:

— *La France compte trente-six millions de sujets, sans compter les sujets de mécontentement.*

Cesarz rozgniewał się na tę grę słów tak srodze, iż bojaźliwemu Villemessantowi zagrożono zamknięciem dziennika, jeżeli się nie pozbędzie szalonego feljetonisty.

Stało się — a ponieważ żaden dziennik nie odważył się drukować jego politycznych pamfletów, postanowił założyć własny—przez siebie tylko pisany...

Praktyczny Emil de Girardin, podczas antraktu w teatrze, poddał mu tytuł, format i cenę *Latarni*.

Powodzenie było niesłychane.

Pierwszach jedenaście numerów pojawiło się w nakładzie 125,000 egzemplarzy.

Nie było w Paryżu człowieka, któryby nie miał w rękach tych małych, czerwonych książeczek.

Co krok na ulicy spotykałeś mężczyzn i kobiety— zatopionych w *Latarni*.

„Góry“ omnibusów podobne były do koszów z poziomkami, a bulwary do łanów zasianych makiem.

Dwór cesarski nie posiadał się z gniewu.

Za każdy sarkazm Rochefort odpowiadał życiem— dwadzieścia jego nieszczęśliwych pojedynków przypada na ową epokę.

Dwa wyroki sądowe, skazujące go na pięć lat więzienia i 10,000 franków kary, zmusiły go już po kilku pierwszych numerach do ucieczki za granicę Francji.

W Belgji z niewyczerpanym humorem i większem jeszcze zuchwalstwem prowadził dalej wojnę, wydaną „człowiekowi ze słoniną na czapce“ — aluzja do przynęty, którą dla „orłów cesarskich“ niósł buloński pretendent na kapeluszu.

Tutaj połączył się z innym wygnańcem, Wiktorem Hugo i jego synami.

Pierwszym owocem związku było założenie radykalnego dziennika *Le Rappel*, który walkę przeniósł znowu na ziemię francuską.

Gdy nadeszły wybory do ciała prawodawczego w r. 1869, Rochefort wyszedł z urny wyborczej!

18,000 głosów padło na niego...

Giełda zanotowała ten wybór spadkiem o jeden frank i dwadzieścia pięć centymów!

Cesarz zgruchotał z gniewu chińską wazę, a małżonka jego, bawiąca podówczas w Egipcie — zemdlała...

Z wejściem Rocheforta do parlamentu, cesarstwo zaczęło tracić głowę...

Rochefort zadał mu pierwszy cios, który w logice następstw musiał sprowadzić upadek.

Młoda rzeczpospolita zwróciła wnet ponętne spojrzenie na bohatera *Latarni*.

D. 4 września 1870 r. lud uwolnił go z więzienia i w tryumfie wprowadził na ratusz.

Odtąd pamflecista nie miał co robić.

Siła przeczenia zapragnęła dopomagać w budowie.

Ale już 31-go października wystąpił z łona prowizorycznego rządu.

Przyjaciel jego, Fernan Delisle, opisał w żywych słowach wypadki tego dnia, w którym lud paryski pociągnął znowu pod ratusz, ażeby strącić rząd albo zmusić go do wycieczki ogólnej na niemców.

STARE DZIEJE.

SZKIC Z DWÓCH ŚWIATÓW

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 172).

II.

Fragment znaleziony.

Jeszcze raz — pisał mój bezimienny na papierze nieamerykańskiego wyrobu (z czego wnoszę, że tę część swego pamiętnika napisał był podczas ostatniej swojej bytności w kraju) — odpoczywam na cichem łonie rodzinnego miasteczka i dziwuję się sam sobie, że mogę wytrzymać w tak ciasnym widnokręgu, po tak długiem bujaniu w niezmierzonym świecie. Jeszcze raz zaglądnąłem do wybielonej izby szkolnej okiem łzawem i nieśmiałem, jak gdybym był żakiem. Obszedłem zielony plac pod lipami, gdzieśmy grywali w piłkę. Żołnierz mnie minął spacerujący i parobczak, co nucił starą piosnkę ludową i ksiądz kanonik i para żydów w hałatach i dziewka idąca z konewkami do studni—postacie znane a przecież nieznajome. Ubiory ich nie zmieniły się, ale twarze były mi zupełnie obce...

Próbuję podjąć osnowę mego życia w tem samem miejscu, gdzie ją opuściłem przed kilkunastu latami i dosztukować moje dziś do mego przedwczoraj i dalej tkać materję życia, dzierganą w mojej pamięci kwieciem miłosnych przypomnień. Ach! zapominam ja, niedorzeczny, że krosna czasu pędziły niezmordowanie, chociaż mnie nie stawało przy warsztacie! że nie jestem w stanie dołatać mego *dziś* do porzuconej tak dawno tkaniny! Wypadki, co wtedy rozdarły moje życie i wyrzuciły mnie z gniazda na długo zrządziły tak, że teraz już nie jestem w stanie w to się napowrót wcielić, z czego się wykoleiłem.

Pamiętnik mojej przeszłości i życia w tem miejscu, mego wieku dziecinnego i młodzieńczego — byłby bardzo nudnym, jednostajnym. Wspomnienia moich lat poza tem miejscem obfitowałyby w przygody na lądzie i na morzu. Czegoż nie przebyłem podczas olimpiad, w których przyjaciele moi młodzi wciąż się starali, ażebym mógł powrócić do nich, i wciąż wzdychali za mną i pisywali do mnie takim tonem, że się obałamuciła moja biedna głowa! Mnie się zdawało, że posiadam tajemniczy dar wiecznej młodości, że tylko potrzebuję wrócić i złączyć się z nimi, a nić mego życia zaraz się zwiąże z nitką przeszłości i dalej prząść się będzie, jak gdyby nigdy przerwaną nie była!

Wielka powódź rozkoszy zalała moje serce, kiedy przysłano mi wieść, że nic już nie sprzeciwia się mojemu powrotowi. Porzuciwszy skromne zajęcie, dumniejszy od Kazimierza Mnicha, powołanego zdaleka do berła ojczystego, wynurzyłem się pewnego dnia z bezdennego, dalekiego zachodu i wskoczyłem do pociągu, który miał mnie przewieźć w ośmiu dniach przez wielki kontynent. W jednym tygodniu spodziewałem przeliczyć tysiąc słupów milowych, znaczących góry, puszcze, stepy i skoczyć od oceanu do oceanu. Dwa tygodnie więcej, a ucieknę z ciężkiej teraźniejszości do słodkiej przeszłości, cofnę się z wieku męzkiego napowrót do młodości.

I czyż dziw, że rachowałem sekundy niecierpliwie? że rozkołysany, tętniący pociąg wydał mi się żółwiem? że duch mój roztoczył loty wyobraźni i poszybował sobie do rodzinnego miasteczka, a złotoskrzydłata nadzieja łudziła mnie przeróżnemi widziadłami szczęścia?

Miasto, które opuściłem, patrzy na ocean Spokojny. Szeroka, lśniąca przystań świeci u jego stóp. Opiera się ono o brunatne pagórki. Wyjechałem z niego wśród lata... woń tropikalnych kwiatów wpływała przez otwarte okna wagonu. Mieszkałem tam długo, więc pomimo marzenia, w którem widziałem drogie i swojskie widoki, posłałem przecież westchnienie czułego pożegnania memu długoletniemu przytulisku.

* * *

Moja Wanda była wiotką jak trzcina, a jej twarz przypominała mi zawsze kwiecie jabłoni i dzikie, blade róże w gaju. Dwa małe, znikome rumieńce barwiły jej białe zresztą jagody w chwilach spoczynku. Nie nazywano ją piękną... jej wdzięk polegał tylko na darach, jakiemi wiosna życia obdziela wszystkich. Jej delikatna, aksamitna cera i zaokrąglone rysy czyniły ją zajmującą, ale ta uroda nie rokowała trwałości. Za lat kilkanaście, skoro rumieniec oblewający jej twarz i uciekający z niej z nagłością jej żywych wrażeń przestanie ją urozmaicać, a lata i łzy przyćmią blask jej poczciwych, figlarnych o-

Rochefort zszedł ze schodów ratusza, ogarnął wzrokiem hałasujące tłumy i usiadł na krześle.

Nastąpiła głęboka cisza.

Rochefort począł mówić...

Lubią głosić, że nie jest on mówcą.

W czasach spokoju może to prawda— ale w owej chwili zdobył się na wymowę istnego trybuna ludu i przez całą godzinę przykuł masy do ust swoich.

Co chwila podnosiły się okrzyki: „niech żyje Rochefort! nie chcemy nikogo więcej!“

Ale on zalecał spokój, usprawiedliwiał swoich kolegów w rządzie i zapewnił, że, gdy będzie potrzeba, on, jako prosty żołnierz, porwie za karabin i pójdzie walczyć za honor Francji i rzeczypospolitej.

„Widzę go jeszcze—mówi Delisle—w owej chwili. Bledszy niż zwykle, kędziory włosów zburzone, pot na czole, oczy wilgocią zaszłe, twarz drżąca, gest wyniosły.

„Co chwila musiał opierać się na mnie, urywać mowę, aby, wypluwszy krew, zaczerpnąć znów oddechu.

„Ale tłumy w ostatnich szeregach stojące, aby usłyszeć trybuna, popychały przednie zastępy coraz wyżej na schody.

„Potrzeba było unieść Rocheforta — lud owładnął ratuszem...

„Czerwona piana toczyła się z ust trybuna — siły go opuściły... zdawało się, że skona...

„Gdyby chciał wtedy jedno słowo wyrzec, byłby panem Paryża.“

Znane są późniejsze losy Rocheforta— znane wrażenie, jakie wywołała ucieczka jego z Nowej Kaledonji.

Pierwszy jego artykuł datowany z Nowego Jorku, gdzie *Herald* otworzył mu gościnnie swe łamy...

Pierwszy numer nowej *Latarni* pojawił się d. 4-go lipca 1874 r.

Jest on dzisiaj tak rzadkim, że bibliofile kupują go na wagę złota.

Wspaniały wstęp oddycha starym duchem Rocheforta.

„Było to w piękny poranek kwietniowy. Zabiłem właśnie mojego ojca. Dwoje dzieci, przywiązanych do łóżka, wiło się w konwulsjach głodu, podczas gdy ja siedziałem u biesiadnego stołu, przy srebrnych talerzach, ukradzionych w ministerstwie spraw wewnętrznych, i z świętych naczyń spijałem winny nektar Mozeli, który wam polecam.

„Miałem zamiar sprzedać kilka monstrancyj, złupionych dniem wprzódy w katedrze Notre-Damskiej, ale panował zastój w handlu.

„Zaledwo 100,000 talarów zdołałem wydobyć z bronzów, które wyniosłem z domu p. Thiersa.

„600,000 franków, zarekwirowanych w Banku narodowym, przetraciłem naturalnie w nocnych orgiach i zamierzałem właśnie podratować swe interesa złupieniem kilku malowideł w Luwrze, gdy otrzymałem nagle z poczty list, w którym znajdował się bilet tysiącfrankowy i tych kilka słów prostych: „tak się mszczą Bonapartowie!“.

„To cesarzowa Eugenja, dowiedziawszy się o mojem krytycznem położeniu, przesyłała mi wsparcie.

„Gdybym w ten sposób chciał rozpocząć opowieść o politycznych wypadkach, w których uczestniczyłem, zapytaliby mnie niewątpliwie czytelnicy, czy rzeczy wiście jestem Katyliną?

„A jednak takie żarty były, nie, są jeszcze i będą długo opowiadane i komentowane przez gitarzystów prasy reakcyjnej.

„Mało czytani autorowie spychają winę swej niepopularności na „spisek zamilczania“ (*conspiration du silence*).

„Gdybym miał jakiekolwiek upodobanie w roli ofiary, przypisałbym wszystkie moje nieszczęścia spiskowi kłamstwa.

„Gdy czułem się wzruszonym patrjotyczną śmiercią pułkownika Rossela, głosiły dzienniki, że namawiałem do odstępstwa sztandarów.

„Niech zażądam bezpłatnej a przymusowej nauki, krzykną, że napadam na osobistą swobodę, a jeżeli zażądam dla francuzów rękojmi wolności, którą widziałem u negrów oceanu Południowego, nazwą mnie ludożercą!“

Widzimy, że Rochefort nie stracił nic na soli attyckiej i że pióro jego podobnem jest zawsze do ostrej szpady.

Nikt odeń lepiej nie potrafi jednem słowem o szatańskiej werwie, pod pręgierzem opinji stawiać bożyszcza chwili, rany społeczeństwa oświetlać błyskawicą, niesprawiedliwość prawa nieśmiertelnie ośmieszać.

Słusznie napisał Wiktor Hugo pod jego herbem:

Rochefort, l'archer fier, le puissant sagittaire,
Dont la flèche est au flancs de l'Empire abattu...

Nie dziw, że czerwone książeczki znowu szalony znalazły pokup. Niestety jednak, spólnikiem nakładcy Rocheforta był bonapartysta i ten — co rzadkie w świecie kupieckim! — począł wszelkiemi sposobami szkodzić własnemu nakładowi.

Ostatni zeszyt drugiej serji pojawił się d. 19 lutego 1876 r.

Gdy Rochefort opuścił Londyn, zapytywał rząd belgijski, czy może osiedlić się w Brukselli?

Odpowiedziano mu, że—pod żadnym warunkiem...

Osiadł przeto w Genewie i tutaj zamieszkiwał — dosyć odosobnione prowadząc życie — aż do dnia amnestji.

Wielki publicysta przyrzekł za powrotem do kraju „oczyścić Francję z jednostek“.

Miejmy nadzieję, że powietrze ojczyste poskromi rozgoryczenie jego serca i zaostrzy mu wzrok polityczny.

Oby zapomniał uraz, oby dał amnestję swoim wrogom i służył sprawie dobrej, wolności umiarkowanej, która jedynie zdoła zapewnić przyszłość rzeczypospolitej francuskiej.

Inaczej nieocenione pióro, które strąciło z piedestału cesarstwo, napowrót je wskrzesi.“

Oddziały równoległe

przy warszawskim Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

—*kf*— Donosiliśmy kilkakrotnie o zdecydowanem już z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarciu oddziałów równoległych dla głuchoniemych przychodzących, przy warszawskim Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

Urzeczywistnienie tego projektu, od lat już kilku istniejącego, cieszyć nas wielce powinno ze względu na okoliczność, że dla braku miejsc w Instytucie głuchoniemych, wiele dzieci dotkniętych tem kalectwem, szczególniej na prowincji, nie otrzymywało i nie otrzymuje wykształcenia i wyrasta na ludzi bez wszelkiej oświaty, znajomości otaczających ich warunków i prawie bez pojęcia o moralności.

Ludzie tacy unoszą się niezmiernie pohopnie namiętnościami i przedstawiają materjał bardzo podatny do rozlicznych występków.

Otóż w celu zapewnienia tym biedakom promyka oświaty projektowano wielce racjonalnie zakładanie dla nich szkół na prowincji.

Tymczasowo jednak, że brak funduszów i inne względy stoją na przeszkodzie owemu projektowi, zamierzono tylko zwiększyć zakres działania warszawskiego, nawiasem mówiąc, wzorowo funkcjonującego Instytutu przez założenie przy nim oddziałów równoległych dla przychodzących z miasta głuchoniemych; w ten sposób zapewnionem zostanie miejsce w oddziałach tym kalekom z miasta, którzy dotąd dla przepełnienia zakładu korzystać zeń mogli, a jednocześnie w skutek zmniejszenia się kontyngensu miejskiego w samym instytucie, dostać się będą mogli biedacy z prowincji.

Słowem, założenie oddziałów równoległych odda niepowszednie usługi sprawie upowszechnienia oświaty pomiędzy głuchoniememi.

Rzecz, jak to czytelnikom wiadomo, zyskała już sankcję rządową — i oto leży przed nami najwyżej zatwierdzone d. 4 czerwca r. b. postanowienie komitetu do spraw Królestwa w tym przedmiocie.

Postanowienie to dozwala z początkiem 1880/81 roku szkolnego otworzyć oddziały z zaliczeniem kosztów utrzymania na rachunek środków instytutu; nauczyciel religji i osoby wykładające w oddziałach równoległych korzystać będą z tych samych praw emerytalnych i służbowych, z jakich korzystają wykładający w instytucie.

Dalej postanowienie pomienione poleca ministrowi oświecenia publicznego ułożyć oddzielną instrukcję dla oddziałów.

Instrukcja ta została już ułożoną i zatwierdzoną przez p. ministra.

Widzimy z niej tedy, że oddziały równoległe założone zostają w celu udzielania głuchoniemym dzieciom rodziców w Warszawie zamieszkałych religijno-moralnego, umysłowego i rzemieślniczego wykształcenia.

Do oddziałów przyjmowani są tylko uczniowie i uczennice przychodni, a przyjmowanie ich odbywa się podług tych samych prawideł, jakie są wskazane w ustawie Instytutu.

Od uczniów i uczennic utrzymywanych kosztem szpitala Dzieciątka Jezus żadna opłata pobieraną nie będzie; bezpłatne jednak nauczanie tych wychowańców ustaje z chwilą wstrzymania wypłaty sumy przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej na rzecz oddziałów asygnowanej.

Wydatki na coroczne utrzymanie oddziałów równoległych mają być pokrywane z następujących źródeł: a) z wypłacanej corocznie przez magistrat m. Warszawy sumy w ilości 500 rubli, b) z wypłacanej co rok przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej sumy w ilości 500 rubli, c) z sumy powstałej z opłat uczniów.

Wreszcie brakujące na utrzymanie oddziałów sumy pokrywane będą ze specjalnych środków warszawskiego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

---

cząt—wtedy mogłaby się stać dla tych, którzy się kochają w urodzie tylko, zwiędłą i nie zajmującą osobą.

W owej porze jednakże — w latach mego szczęścia—posiadała Wanda wdzięk niezależny od regularności rysów. Jej jasne oko i czysta skroń przysłaniały duszę godną najurodziwszej powłoki. Ta cudna dusza byłaby w stanie upięknić ordynaryjne oblicze. Wesołość jej spojrzenia i słodycz uśmiechu, jej spokój, inteligencja i czułość chwytała silniej za serce, niżby sama piękność kształtów mogła to uczynić. Ludzie uderzali się w czoło po rozmowie z moją Wandzią i dziwowali się pokryjomu, co też nadzwyczajnego posiada ta dziewczyna, ażeby się tak spodobać? Młodzież kochała się w duszy Wandzi.

Od kiedy ją pierwszy raz zobaczyłem — od dnia owego, w którym po za sztachetami sąsiedniego ogródka zjawiła się jasnowłosa, rumiana dziewczynka z główką owianą lnianemi, długiemi loczkami—od tego dnia wydawała się ona mnie biednemu istotą odmienną od wszystkich innych, z ziemskiej gliny ulepionych kobiet, ani ziemianką niepokrewną, ani też do aniołów nie należącą.. Kiedy musiałem sobie wyznać pierwszy raz, że ją pokochałem, zawstydziłem się własnego zuchwalstwa—kochać tę nieziemską dziecinę ludzką namiętnością zakrawało na świętokradztwo! Nawet wtedy już, kiedy pozwoliła mnie miłować siebie i była mi przyrzeczoną, nawet wtedy uważałem ją jako wyższą i doskonałą istotę, a szczęście moje nie było zupełne z tej właśnie przyczyny, że mnie tłoczyło przekonanie, którego jej przysięgi nie były w stanie zażegnać, iż ona nie potrafi nigdy zejść z wyżyn i ukochać mnie równą mojej ziemską miłością.

I czekałem końca owych lat, po których miałem ją nazwać moją, z cierpliwością zupełnie niepodobną do gorączkowej żądzy zwykłego kochanka, któremu każda zwłoka w posiadaniu pożądanej istoty wydaje się nieznośną. Ja przeciwnie byłem tak zadowolony z przywileju widywania jej, tak uszczęśliwiony samą nadzieja, że nigdy jej z oczu nie stracę, iż nie sięgałem myślą po za niewinnne przyjemności, jakie każdy dzień mi przynosił.

Jak niezrozumiałą bywała ona dla mnie w swojej wyższości, pochodzącej z tej przyczyny, że posiadała zmysł artystyczny i smak do rozkoszy dla mnie niezrozumiałych! Była ona w stanie stać godzinami przed obrazkiem lub cackiem bronzowem, któremu świat kunsztowną wartość przypisywał, choć moje oko nic w nim nie widziało nadzwyczajnego. Jej twarz objawiała niepojęte wzruszenie, kiedy obrócona ku zachodowi patrzyła na grę barw wieczornego nieba, podczas gdy wiatr przynosił zapachy kwiatów i echa dzwonów wieczornych. Formalnie niemiała słuchając z oczyma utkwionemi w nicość, skoro usłyszała tony orkiestry. Nie czując z natury uroku tych wszystkich rzeczy, nie rozumiałem zachwytów Wandzi, ale z miłości dla niej zacząłem poświęcać moje wolne godziny malowidłom i pomnikom, poezji i muzyce.

Zacząłem szukać klucza do tego świata kunsztu, bez którego atmosfery moja pieszczotka żyć nie była w stanie.

Z czasem, powoli, nie od razu, ale coraz żywiej, zacząłem i ja pojmować powód dreszczu i zachwytu, przenikającego śmiertelników przed bryłą marmuru uszkodzonego, śniedzią okrytego, ale utoczonego dłutem starego mistrza. Wykształciłem oko do harmonji barw; ucho moje znalazło nić przewodnią do niezmiernego labiryntu nokturn i symfonij, przy których Wanda bladła i nawet o mnie zapominała. Mogę rzec śmiało, że miłość zaprowadziła mnie do nowego, wspanialszego, świętego świata, a dałem się tam zaprowadzić tej mojej Beatryczy, ażeby się przed nią nie zawstydzić.

Moja narzeczona, będąc zamkniętą w parafjańskiem kółku powiatowego miasteczka, nie miała prawie innych źródeł do zadowolenia swych gustów estetycznych, jak książki i muzykę. Jej namiętne zamiłowanie w sztuce plastycznej czekało cierpliwie dnia swobody, kiedy miałem ją wywieźć na szersze pole. Tymczasem żyła prawie cały rok nadzieją owych kilku tygodni, w których kochanek przylatywał z wielkiej stolicy, pełen opowiadań o tamtejszych cudach, z teką obfitą w ryciny i fotografje.

Były to szczęśliwe tygodnie, ale nie przedłużaliśmy ich nigdy nawet o jeden dzień nad mój termin, bo mi bywało pilno do nauki. Ona miała mi zapewnić stanowisko i Wandzię.

Długo uśmiechał się horyzont samem, jasnem szczę-

a wysokość tego wsparcia oznaczaną ma być przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego na wniosek komitetu gospodarczego tegoż Instytutu.

Oddziały paralelne posiadać będą trzy niższe klasy.

Kwestje dotyczące oddziałów rozstrzygać będzie rada pedagogiczna Instytutu przy współudziale nauczycieli i nauczycielek oddziałów.

Nauczycieli i nauczycielki oddziałów równoległych mianuje, na przedstawienie dyrektora Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, kurator warszawskiego okręgu naukowego; wysokość ich płacy oznaczoną zostaje w ten sam sposób.

Dodać tu należy, iż oddziały równoległe otwarte będą już w połowie bieżącego miesiąca w domu poaugustjańskim przy ulicy Piwnej.

Na tem kończymy o oddziałach równoległych— jeszcze raz wyrażając z powodu powstania ich niekłamaną radość, każda bowiem szkoła zwiększa dobrobyt i bogactwo kraju, zarówno materjalne jak i moralne...

Nędza w Baranowie.

Klęska pożaru, jaka parę tygodni temu dotknęła miasteczko Baranów (w powiecie nowo-aleksandryjskim), okazała się po zbadaniu przez naocznego świadka nader groźną.

Trudno opisać zniszczenie, jakie w obecnej chwili nieszczęśliwe to miasteczko przedstawia. Ani jeden prawie dom nie ostał się przed srogością płomieni; wszystko spłonęło, a sterczące wśród pogorzeliska kominy świadczą tylko, że na tem miejscu była kiedyś osada, że tu mieszkało dwieście kilkadziesiąt rodzin, które dziś są bez dachu i chleba i chronić się muszą przed deszczem i zimnem w nędznych ziemlankach z gruzów skleconych.

Z całego miasteczka ocalał tylko cudem kościół murowany, szkółka, plebanja oraz dom gminny, trochę opodal od miejsca pożaru leżący. Reszta wszystko padło pastwą płomieni. Zgorzało przeszło 150 domów, należących częścią do żydów, a częścią do chrześcijan.

Spaliło się więc wszystko do szczętu, towary, narzędzia do pracy, bydło na oborach, ogrody owocowe, spłonęły nawet pieniądze papierowe i srebrne, a u żydów dużo srebra (świeczniki, kubki i t. d.) i rozlicznych biżuteryj, w których tak chętnie umieszczają oni swe mienie.

Nędza nieszczęśliwych pogorzelców straszna. Chociaż już parę tygodni upłynęło od dnia pożaru, wielu z nich chodzi dotąd jeszcze w łachmanach i sypia pod gołem niebem, gdyż wystawione tymczasowo baraki i ziemlanki nie mogą wszystkich pomieścić. Proboszcz miejscowy, czcigodny staruszek, ks. Jan Szydoczyński, kapłan wielkiego miłosierdzia, przytulił do siebie większą część pogorzelców bez różnicy wyznania. Pierwszych dni kilka biwakowali oni w ogrodzie księdza, a dziś jeszcze szczupły jego domek mieści w sobie kilka najbiedniejszych rodzin żydowskich, które gdzieindziej nie mogły znaleść schronienia. Ksiądz ich żywi, ubiera i dzieli się z niemi ostatnim kawałkiem chleba, a cała ludność chrześcijańska i żydowska nie może się nachwalić swego proboszcza. Ze dworu (Baranów jest własnością p. Abrahama Jawitza) udzielono im także pomocy, a z sąsiednich gmin i parafij nadesłano trochę pieniędzy, odzieży i chleba.

Ale to wszystko jest kroplą w morzu i tych biednych ludzi od nędzy nie uchroni. Pieniądze (700 rs.), jakie im z funduszu sandomierzan i z funduszu *Ziarna* zawieziono, przyszły wprawdzie w chwili najpotrzebniejszej, ale nie mogły także przyczynić się wielce do ocalenia pogorzelców od zupełnego zniszczenia.

Potrzeba tam większych datków i ofiarności większej. Bez współudziału ogółu, Baranów przestanie istnieć, a miasteczko to, które ma swoją paręsetletnią tradycję (należało do niedawna jeszcze do rozległej fortuny Zamoyskich), trzeba będzie raz na zawsze z karty geograficznej wykreślić. Ale w takim razie co czeka tę nieszczęśliwą ludność, która dziś płacząc na zgliszczach swych domów oczekuje tylko zbawienia od Warszawy i całego kraju?...

Datki nadsyłać najlepiej do redakcji pism, lub — kto woli — wprost do Baranowa, na ręce dziedzica, p. Jawitza, który jest członkiem miejscowego komitetu, złożonego w połowie z chrześcijan i żydów, lub na ręce proboszcza miejscowego, ks. Jana Szydoczyńskiego (poczta Nowa-Aleksandrja).

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Podobno kwestja dopuszczania uczniów seminarjów prawosławnych do uniwersytetu ma być ponownie poruszoną w ministerjum oświecenia; na przyszłość podobno będą wymagane od nich egzamina z niektórych tylko przedmiotów.

= Donosiliśmy już o zatwierdzeniu warszawskiego towarzystwa akcyjnego fabryki stali. Obecnie dodamy, że koncesję na założenie nowego Towarzystwa otrzymali p. Wilhelm Rau, dyrektor zarządzający towarzystwa przemysłowego Lilpop, Loewenstein i Rau oraz właściciele zakładów starochowickich. Kapitał towarzystwa ma wynosić półtora miljona rubli. Celem jego jest dalsza eksploatacja fabrykacji szyn stalowych. Towarzystwo w celu rozszerzenia swej działalności ma prawo wypisać za 750,000 rubli obligacyj.

= Zarząd miasta wkrótce przez licytację publiczną odda w jednoroczną dzierżawę miejsca na stragany, mianowicie 530 za Żelazną Bramą, a 300 na Starem Mieście; oddawna wypracowany projekt centralnego bazaru za Żelazną Bramą utonął jakoś w archiwach.

= W akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu w roku bieżącym ukończyło kursa 4 alumnów z Królestwa Polskiego. Z dyecezji lubelskiej ks. Roman Świdziński, z dyecezji kujawsko-kaliskiej ks. Jan Hodorowski, z dyecezji zaś sandomierskiej ks. Roman Cieszkowski i ks. Marjan Ryks.

= Władza edukacyjna wydała świadectwa na nauczycieli wyższych: ks. Tomaszowi Kowalewskiemu, ks. Marjanowi Witkowskiemu, pp. Helenie Saksównej, Stefanii Wojtkiewiczównej, Zofii Cichockiej, Anastazji Straszkiewiczównej, Antoninie Kowalskiej, Zofii Załuskiej, Marji Piaseckiej, Marji Bendziskiej, Marji Boglewskiej i Klementynie Dembińskiej.

Na nauczycielki niższe:

Antoninie Orglertównej, Łucji Kosiarskiej, Teofili Popławskiej, Magdalenie Kubackiej, Marji Dąbrowskiej, Stanisławie Krynickiej, Hermenegildzie Duszyńskiej, Teresie Grodzickiej, Marji Sokołowskiej, Janinie Baderównej, Józefie Tyborowskiej, Marji Kenigównej i Stanisławie Krzymuskiej.

= Kasa oszczędności w ciągu upłynionego tygodnia od dnia 25 lipca do 1-go sierpnia wydała 116 nowych książeczek. W tymże czasie złożono do kasy rs. 12,936 kop. 40, zaś wypłacono na żądanie 186 uczestników (prócz procentów w ilości rs. 62 kop. 38) rs. 9,365 kop. 35½, a 49 książeczek zostało umorzonych. Ogólna liczba uczestników 32,032 posiada kapitał rs. 1,199,100 kop. 19½ (więcej o rs. 9,564 kop. 16 niż w tygodniu poprzedzającym).

= Kuchnia tania przy ulicy Freta wydała w miesiącu lipcu r. b. 11,991 obiadów, czyli więcej aniżeli w odpowiednim miesiącu roku zeszłego o 3393.

= Biuro ekspedytury pośpiesznej kolei wiedeńskiej, mieszczące się obecnie od ulicy Marszałkowskiej, w krótkim czasie przeniesionem zostaje do nowego budynku, przerobionego z części dawnego magazynu towarowego, w alejach Jerozolimskich. Zmiana ta nastąpiła głównie celem oczyszczenia z budynków placu od strony ulicy Marszałkowskiej, gdzie rozpocząć się ma budowa okazałego banhofu, dla pociągów osobowych, którego potrzeba wobec zwiększającego się ustawicznie a stopniowo ruchu pasażerskiego tej kolei stała się dziś nieodzowną.

= W sprawie protestowania wekslu firmy handlowej pani D. przez Bank polski bez poprzedniego jej zawiadomienia, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Artykuł *Kurjera warszawskiego* z dnia 4 bież. mies., numer 171, tyczący się protestu wekslu pani D. daje nam powód do następnego objaśnienia. Pani D., wystawiła weksel, podawszy na takowym miejsce zamieszkania: „Bielańska nr 7"; weksel ten został zdyskontowany ostatecznie w Banku polskim i na 3 dni przed terminem woźny bankowy udał się z zawiadomieniem piśmiennem pod rzeczony numer, którym jest hotel Krakowski, gdzie wszakże nie znalazł już interesantki. Po przekonaniu się u rządcy tegoż hotelu w księdze ludności, iż takowa osoba tam nie mieszka, zwrócił zawiadomienie swej władzy. W dzień ostatniego terminu płatności wekslu rejent bankowy udał się z oryginalnym wekslem podług wymienionego na tymże adresu, a nie znalazłszy również interesantki, zwrócił się, po załatwieniu innych protestów, do biura adresowego. Otrzymawszy właściwy adres, mianowicie Bielańska nr 4, udał się tamże i w nieobecności interesantki sporządził protest podług prawa".

W kwestji tu poruszonej otrzymujemy kilka jeszcze uwag, które, jako mogące przyczynić się do wszechstronniejszego i zasadniczego jej wyjaśnienia, poniżej zamieszczamy:

„Do artykułu, umieszczonego w dniu onegdajszym w *Kurjerze warszawskim*, mogę dodać ze swej strony, jako handlujący, że podobne, jak opisane, szukanie wekslu, a następnie i niespodziewany protest, u nas dosyć często niestety się zdarza dzięki niedbałości naszych banków, bankierów i wielu handlujących.

Według prawa handlowego, posiadacz ostatni wekslu winien jest w dniu terminu przedstawić wystawcy weksel do zapłaty, jednemu tylko Bankowi polskiemu służy prawo zawiadamiania karteczką o posiadaniu wekslu.

Za Bankiem polskim poszły i inne banki a za niemi i osoby prywatne, w taki to sposób rozwielmożnił się u nas najniewłaściwiej zwyczaj zawiadamiania karteczką o posiadaniu wekslu.

Byłoby to jeszcze znośnem, gdyby była jakakolwiek kontrola nad temi karteczkami; wszakże pomimo dość licznych i częstych skarg do panów dyrektorów banków i pryncypałów, żaden jeszcze nie obmyślił sposobu usunięcia tej dość kosztownej przykrości.

Otóż zdaniem mojem, urządziwszy podobne zawiadomienia, na wzór kwitarjuszów używanych przy rozsyłaniu towarów uniknęlibyśmy tej nieprzyjemności, a bank mając w swoich rękach dowód że zawiadomienie oddanem zostało, uniknie z pewnością niejednej przykrości.

Większe domy bankowe tutejsze nie aprobują zwyczaju rozsyłania zawiadomień o posiadaniu wekslu, lecz żądają przedstawienia wekslu w terminie. Należy temu koniecznie zaradzić."

Stały prenumerator *M. L.—z.*

= Wielebny ksiądz Stanisław Lewicki, proboszcz wolborski, przesyła na ręce nasze serdeczne podziękowanie pogorzelców tamtejszych za wsparcie 150 rs., udzielone przez komitet *Ziarna*. Do listu dołączono wierzytelnemi podpisami zaopatrzony wykaz rozdziału wsparć pomiędzy pogorzelców.

= Komitet żelechowski do rozdawania wsparć pogorzelcom uzyskał już upoważnienie właściwej władzy.

Suma rs. 1,500, jako superata z wpływów na rzecz

ściem. Żadna chmura go nie mąciła. Zachodziło między nami dalekie pokrewieństwo... niby dziesiątej wody na kisielu, ale zażyłość naszych rodziców pozwalała na większą poufałość pomiędzy nami, niż bywa udzielaną zwykłym narzeczonym. Sąsiadując ze sobą, swatali nas sami, od najmłodszych lat. A przecież moja miłość była tego rodzaju, że nieraz trawiłem godziny patrząc na nią jak na tęczę nietykalną i nie śmiejąc pocałować rąbka jej sukienki, póki się nie roześmiała i nie zaczęła mnie gromić z udaną surowością:

— Ej, panie Karolu! nie bluźń aniołom uwielbianiem zwykłej, niedouczonej dziewczyny. Psujesz mnie kuzynku, jak mamę kocham, przypisując mi nieposiadaną doskonałość. Nie rób ze mnie bożka i nie otaczaj mnie tak szerokiem kołem czci, że mi w niem niewygodnie... bo mi się zdaje, że w próżnej bańce mieszkam. Czyliż nie widzisz, że wysokie stanowisko, na jakie gwałtem mnie podnosisz, męczy mnie czasem?

Po takiem niedwuznacznem napomnieniu spadałem z eteru do milszej ziemi, a całując jej pulchną rączkę, jak każdy inny kochanek byłby to uczynił, rachowałem nieliczne już miesiące, po których miałem przyjechać jeszcze raz, ażeby już nie wrócić sam, lecz zabrać mój skarb—na wieki.

Ludzkie rachunki! głupstwa, nicość, zawód! W cóż się one obróciły? Czyż nie upłynęło dwakroć tyle lat od tego czasu, ile miesięcy miało upłynąć? Czy nie zaszły wypadki, przy których miłość zbladła? Czy nie odezwały się wołania obowiązku głośniejszego od podszeptów namiętności? Czy nie musiałem poświęcić siebie i jej i moich widoków? A czy po tej ofiarze dla idei nie nastąpił wiek rozłączenia i rzadkich listów i zamarłej nadziei?

Znałem ją zbyt dobrze, ażeby wątpić w jej stałość, ale ta pewność dolewała jeszcze żółci do mego kielicha goryczy, bo ona wciąż mi szeptała, że Wandzia zwiędnie samotna i zapoznana, podczas gdy ja jeden, który ją zrozumiałem i kochałem, marnuję się tak dalako, daleko...

Upływały lata. Wszyscy bliscy mi albo już umarli, albo zapomnieli o wykolejonym, oderwanym członku rodziny. Moi rodzice już nie żyli. Jej matka owdowiała. Listy pomiędzy mną a nią stawały się coraz rzadsze, a stało się to z mojej, umyślnej winy. Straciwszy możność połączenia się z nią, wyrzucając sobie, że się nie godzi wiązać jej życia, życząc w rozpaczy, ażeby o mnie zapomniała, przestałem odpisywać na jej listy...

A tu wkrótce potem dostaję od podróżnika, co w przejeździe przez miejsce mego pobytu poznał mnie i polubił, zwięzłe zaproszenie do przyjazdu. Poczciwiec bez zapytania mnie tak pokierował moje interesa, że nic mi nie pozostawało jak jechać. Przyjąłem jego uprzejme wezwanie bez namysłu...

* * *

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dotkniętych powodzią sandomierzan, doręczoną została komitetowi dla rozdania wsparć najbardziej potrzebującym, co też bezwłocznie z wielką rozwagą i oględnością na konieczne potrzeby i straty poniesione, dopełnionem zostało.

Dziwi nas wszakże, że kahały żydowskie, do których rozpisano stosowne odezwy z prośbą o wsparcie, dotychczas nie dają znaku życia. A może też żelechowscy starozakonni, stanowiący znaczną większość pogorzelców, nie uwiadamiają o otrzymanym zasiłku, żeby się nie pozbywać praw do dalszego wsparcia.

Wiadomo nam również, iż starozakonni żelechowscy posłali podanie do towarzystwa londyńskiego p. t.: „Alliance Israelite“, o nadesłanie pieniężnego zasiłku dla wybudowania nowej synagogi na miejsce spalonej.

= Do szeregu zasług ś. p. Hipolita Skimborowicza, które podnieśliśmy w pośmiertnem wspomnieniu biograficznem, dodamy jeszcze jedną — nienajmniejszą.

Zmarły założył w Warszawie muzeum starożytności przy Bibliotece głównej.

Pamięć tej zasługi zatrzeć się nie powinna.

= W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami księdza Prospera Niemińskiego — ostatnio wikarjusza kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, zakonnika reguły św. Augustyna, który przed zniesieniem zakonu był definitorem klasztoru.

Pogrzebowi temu towarzyszyło wielkie mnóstwo osób, poprzedzonych szeregiem duchowieństwa tak tutejszego jak i z prowincji przybyłego, oraz bractwem, które postępowało ze światłem w ręku i chorągwią na czele.

Trumnę nieboszczyka niesiono na barkach od samego kościoła z ulicy Piwnej, aż na cmentarz powązkowski, gdzie też wykonane zostały przez artystów śpiewy żałobne.

Pracowity i pełen zasługi żywot nieboszczyka skreślił nad grobem Jks. Wojciech Jackowski, wikarjusz kościoła św. Antoniego.

Pokój duszy jego!

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś po raz trzeci gra p. Rychter „Pana Beneta“ a panna Wisnowska debiutuje w komedji Kraszewskiego: „Kosa i kamień.“

* Zapowiedziane na dziś przedstawienie komedji: „Ubogi czy bogaty“ odłożonem zostało z powodu nagłej słabości panny Czakówny.

* Żółte afisze, rozlepione ku wieczorowi, odwołały wczoraj i „Żydówkę“ i „Trubadura“, a zapowiedziały „Ernaniego“, którą to operę nareszcie odśpiewano.

* W tragedji Rasyna „Fedra“ grać będą panie: Derynżanka, Marczellówna, Micińska, Nowakowska i Przedpełska; pp. Rychter, Leszczyński i Kotarbiński.

Jedno z pism donosi, że tragedja ma być graną w wyjątkach; nie zdaje nam się to pomysłem trafnym.

Najcelniejszy ten i najbardziej zbliżony do smaku dzisiejszego utwór staro-francuskiej poezji klasycznej zasługuje na to, aby mu dano stałe miejsce w repertuarze.

W każdym zaś razie za wysoką posiada wartość, ażeby się godziło posiekać go na kwodlibet.

* Czytelnicy pamiętają zapewne farsę p. t. „Chcę sobie pohulać“, Nestroja, która przez długi czas utrzymywała się na scenie warszawskiej.

Nieodżałowany Panczykowski, — gra jego utrzymywała starą sztukę ulubionego wiedeńskiego krotochwilisty, tak, że farsa ta przez długi czas w niedziele i święta zapełniała kasę teatralną.

Umarł Panczykowski, a znaczna część repertuaru scenicznego, który on utrzymywał i uświetniał swoim talentem, razem z nim padła.

Próbowano wznowić to i owo, ale zastępcę Panczykowskiego trudno było znaleźć i dotychczas napróżno go oczekujemy.

Ani więc spodziewaliśmy się, ujrzawszy na rogach ulic afisz z tytułem nowej sztuki „Kantorowicze“, iż to jest tylko wskrzeszenie owej odwiecznej farsy wiedeńskiej, z dodatkiem niemieckiego pokroju śpiewek i niewiadomo już jakiego pokroju dowcipów.

O tej przeróbce powiedzieć nawet nie można znanych słów krytyki:

„Jest tam wiele nowego i dobrego, tylko to co dobre, nie jest nowem, a to co nowe, nie jest dobrem.“

I nie wspominalibyśmy o tym grzechu nieznanego autora, gdyby nie konieczność wypowiedzenia prawdy dyrekcji teatru Eldorado.

Że chce przedstawiać farsę, nie mamy jej to za złe, repertuar ogródkowy tego potrzebuje; że przerabia starą, nudną dziś sztukę niemiecką, na zużytą już do szwów sukienkę szoberowskiego Grojseszyka, mniejsza już i o to, ale że przepuszcza w tej robocie wybryki dobrego humoru, które chociaż oklaskiwane z rozkoszą przez kilku młodszych i starszych lubowników rozgrzewającego trunku, przyjęte były z niesmakiem i oburzeniem przez ogół publiczności, to już wychodzi po za granice ogródkowyah swobód.

A tem większe mamy prawo wypowiedzieć pod tym względem prawdę dyrekcji Eldorado, że świeżo przedstawiwszy dwie ładne sztuki oryginalne p. t. „Jesienią“ i „Pokusa“, dowiodła ona, iż umie szukać i znajdować, co nawet najpilniej szukającym nie zawsze się zdarza.

Przekonani wprawdzie jesteśmy, że ta nudna i niezdrowa robota nie przetrwa dwóch przedstawień, nie uratują jej przyczepione do żydowskiego szwargotu niemieckie walce i saskokępowe mazurki — ale i tego za wiele.

*Marcelina Kochańska ukończyła swoje głośne występy w londyńskiej operze.

Lato spędzi ona w miejscu kąpielowem Elster.

Dzienniki londyńskie cuda opisują o wspaniałych brylantach, jakiemi śpiewaczkę naszą obsypała arystokracja londyńska.

W jesieni udaje się pani K. do Hiszpanji, zaangażowana do opery madryckiej na gościnne występy.

Zawarła ona pięcioletni kontrakt z p. Gye, impresariem opery włoskiej w Londynie.

W jesieni 1881 r. ma być śpiewaną po raz pierwszy w stolicy nad Tamizą opera Mozarta: „Uwiedzenie z seraju“, z panią K. w głównej roli.

= **Ze sztuki.**

* Towarzystwo zachęty sztuk pięknych zakupiło już dwie partje dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy swych członków.

W pierwszym zakupie nabyto 8 obrazów i jedną rzeźbę, w drugim 9 obrazów i 2 rzeźby.

Do pierwszego zakupu należą: Maleckiego Władysława „Walchensee w Bawarji“, Rybkowskiego Tadeusza „Nieudane wyścigi“, Maszyńskiego Juljana „Do konwiktu“, Piechowskiego Wojciecha „W kuźni“, Sidorowicza Zygmunta „Zima“ i „Jesień“, Fałata Juljana „Studjum z natury“, Alchimowicza Kazimierza „Okrężne na Litwie“ i rzeźba Celińskiego Sławomira „Wit Stwosz.“

Drugi zakup stanowią: Maleszewskiego Tytusa „W jesieni“, Malinowskiego A. „Okolica z pod Świdra“, Owidzkiego Jana „Karczma w lesie“, Sowińskiego Edwarda „Widok z okolic Rzymu“, Wastkowskiego Franciszka „Grobla“, Lessera Aleksandra „Ucieczka Władysława Łokietka“, Strzałeckiego Wandalina „Powrót z obczyzny“, Szwojnickiego Romana „Siuprem zieleniaczek“, Klopfera Karola „Tykocin nad Narwią“, oraz rzeźby: Godeckiego Teofila „Rzymianka“ i Pruszyńskiego Andrzeja „Mickiewicz.“

= Od Sygurda Wiśniowskiego otrzymujemy z Ameryki co następuje:

„Pułkownik Ksawery Celtner, o którego zniknięciu donosiliśmy niedawno, został odszukany i znajduje się w szpitalu w Hoboken, gdzie szybko wraca do zdrowia.

W chwilowem obłąkaniu, wiekiem i cierpieniami spowodowanem, błądził on przez dziesięć dni po okolicy Hoboken.

Co się tyczy pamiątek po Kościuszce, będących w posiadaniu p. Celtnera, to z chęcią kupna takowych zgłosiło się kilka osób.

Najkorzystniejsze warunki przedstawił pewien hrabia galicyjski, o zamilczenie nazwiska którego jesteśmy proszeni; ofiarował on p. Celtnerowi 200 dolarów zaraz i 60 dolarów rocznej pensji.

Ofiarę tę przyjęto, a tem samem sprzedaż przyszła do skutku.“

= Kradzież w kościele.

W sobotę, w kościele św. Aleksandra, podczas aktu ślubnego, skradziono z kieszeni nowożeńcowi 1,000 rs. gotówką i weksel na znaczną sumę.

Jak twierdzą, złodziejką była kobieta.

Pomimo poszukiwań, gotówki dotąd nie znaleziono.

Co do weksla, odpowiednie zastrzeżenia poczynione zostały.

= Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na popełniane przy rozmaitych okazjach kradzieże w kościele św. Krzyża.

Jako nowy przyczynek do tej historji i jako dowód jak skrzętnie wszelkiej okazji rzezimieszkowie owi pilnują — niech posłuży następujący fakt, w którym złodziejski talent nie otrzymał zasłużonej nagrody.

Pewna pani, wychodząc na dalszy spacer z paroletnią córeczką, wzięła ze sobą zapasy żywności.

W papier pięknie upakowała dwa kotlety i włożyła w kieszeń od paltotu.

Przechodząc około kościoła św. Krzyża, gdzie jakiś ślub się odbywał, przez ciekawość wstąpiła na chwilkę do kościoła.

Ledwo się przesunęła przez kościół, już kotletów nie było.

A mogła to być portmonetka albo pugilares!

Wartoby o tem energiczniej pomyśleć.

= W sobotę, d. 7 b. m., odbędzie się w Ciechocinku koncert amatorski, w dniu zaś następnym bal — obydwie zabawy na dochód budującego się w miejscu kościoła.

= Fortuna uśmiechnęła się do miasta Konina; w dniu dzisiejszym bowiem, w zakończeniu ciągnienia 1-ej klasy 135 loterji klasycznej, główna wygrana rs. 10,000 padła na nr 10,729, los wzięty od kolektora Hejmana w Koninie.

= Pożary.

Dziś rano, o godzinie kwadrans na piątą, w posesji nr 49 przy ulicy Czerniakowskiej (wł. Zdzisława hr. Zamoyskiego) wybuchł pożar w domu frontowym parterowym, mieszczącym fabrykę grzebieni hr. Krasińskiego.

Płomienie ukazały się w warsztacie, gdzie rznięto kość i róg.

Na sygnał z czatowni oddziału nowoświeckiego podążyły na miejsce wypadku wszystkie oddziały straży.

Płomienie ogarniały już tylną część domu, mieszczącą między innemi i facjaty mieszkalne.

Energiczny jednak ratunek zapobiegł dalszemu szerzeniu się płomieni.

Pożar w pół godziny opanowano.

Szkody w zabudowaniu są dość znaczne.

Dach z połowy domu został zerwany, sufity poprzepalały się, facjaty są w części rozebrane.

Machiny w warsztatach zostały także pouszkadzane.

Lokomobila wprawiająca w ruch fabrykę ocalała.

Uległo zniszczeniu wiele pudełek papierowych do grzebieni.

Straty wynoszą zapewne do 10-ciu tysięcy rubli.

Dzisiaj znowuż, o godzinie wpół do jedenastej rano, ukazały się płomienie w domu nr 16 przy ulicy Twardej, w suterenie mieszczącej piekarnię.

Płonął sufit i belki.

Ogień ugasić zdołali przybyli na miejsce topornicy oddziału mirowskiego.

= Burze i gradobicia.

Przed kilku dniami w Brześciu szaleć miał straszliwy huragan.

Porwał on cztery wagony i pchał je po szynach naprzód z zadziwiającą szybkością.

Dopiero lokomotywa wysłana w pogoń zatrzymała wagony.

Wichura obalała też drzewa i słupy telegraficzne.

Połowa dachu zerwaną została z budynku stacyjnego.

W powiecie łowickim znowu dnia 31 lipca burza gradowa zrządziła ogromne szkody.

Grad padał miejscami wielki, jak orzech włoski.

Tłukł on szyby, poniszczył zasiewy i pozabijał mnóstwo drobiu w wioskach: Jamnie, Grudzach, Pilaszkowie, Jastrzębi, Zawadzie i Wygodzie, tudzież na folwarkach: Osowie, Grudzach, Urbańszczyznie i Szwabach.

Pomimo upału grad leżał na polach przeszło dwie godziny, warstwami na całe grubości.

Najstarsi ludzie w okolicy podobnej burzy nie pamiętają.

Straty wynoszą 20,000 rubli.

Wreszcie w dobrach Petrykozy, w mszczonowskiem, grad zniszczył zasiewy ze szczętem.

= Burza, jaka się srożyła w dniu 29 zeszłego miesiąca w okolicach Płońska, poczyniła znaczne szkody tamtejszym rolnikom. Pod samem miastem wicher wiele drzew poprzewracał.

= Żegluga na Wiśle.

Donosiliśmy niedawno, że parostatki w górze Wisły, pomiędzy Nową Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem, przestały kursować.

Rzeczywiście jestto prawdziwe o tyle, że tylko statek „Konstanty“ zaprzestał kursów, statek zaś „Zefir“, nie zważając na obniżenie wody, żegluje po dawnemu po mętnych falach Wisełki.

Wyjątek stanowiły tylko dni: 26 i 27 z. m., kiedy statek, pomimo usiłowań, nie zdołał dopłynąć dalej, jak do Zawichostu.

Obecnie jednak Wisła przybiera i spodziewać się należy ustalenia żeglugi...

= Eksplozja.

Dnia 10 z. m. we wsi Rutkach, w powiecie łomżyńskim, w tartaku, eksplodował kocioł parowy.

Wybuch zrządził znaczne zniszczenie.

Nadto pracujący w tartaku dwaj robotnicy, Mikołaj S. i Adolf T., zostali zabici.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Jadąc szosą przez miasteczko Wiskitki, zwróciłem uwagę na nadzwyczaj ciemny kolor wody w rzeczce tam płynącej; na zapytanie, dlaczego woda tak brudna i cuchnąca, odpowiedziano mi, że zatrutą bywa

ustawicznie odpływami farbiarskiemi z fabryki żyrardowskiej.

Nie mogę uwierzyć, ażeby właściciel fabryki tak umiejętnie i humanitarnie kierujący swojemi zakładami, bo wiadomo, że dba on troskliwie o dobrobyt swych robotników, nie chciał usunąć takiej niedogodności dla włościan, którzy z powodu zepsucia wody nie mają czem bydła poić, gdzie prać bieliznę i częstokroć sami zmuszeni są pijać tę wodę.

Stały prenumerator.

═ Zabójstwo.

Przed kilku tygodniami włościankę wsi Modrzewice, w pow. radomskim, Zofję Bł., znaleziono wiszącą za piecem we własnej chacie.

Śledztwo i obdukcja przekonały, że Bł. została najpierw zabita, a następnie dla zatarcia śladów zbrodni powieszona.

Nader silne podejrzenie pada na męża Bł.

═ Dr Tanner.

Telegramy z 31-go z. m. donoszą:

Wczoraj ważył dr T. 126½ funtów. Temperatura wynosiła 99 F., puls 72, oddychanie 14.

W ciągu dnia wyjeżdżał do parku, pił wodę kryniczną, poczem uszedł ćwierć mili angielskiej pieszo.

Po powrocie osłabł gwałtownie i napadły go nudności.

Noc źle przepędził i dlatego dzisiaj czuł się mocno osłabionym.

Dwa razy w ciągu nocy podawano wu wodę mineralną.

O godzinie 5 zrana pluł flegmą i leżał bezwładnie.

Później wszakże oświadczył, iż czuje polepszenie.

Dziś w południe rozpoczął on 34-dzień postu.

O godzinie 4-tej z południa puls wynosił 78, temperatura 99⅕, oddychanie 14.

Siła w prawej ręce, stwierdzona dynometrem, wynosiła 85, w lewej 80 kilogramów.

═ Wystawa antropologiczna w Berlinie.

Dnia 5 września otwartą zostanie w sali parlamentu pruskiego wystawa antropologiczna, która budzi powszechne zajęcie kół naukowych.

Złoży się na ten szacowny zbiór 114 muzeów archeologicznych, 8 paleontologicznych i 16 kraniologicznych.

Wystawy czaszek, tudzież pism runicznych zajmą także osobne działy.

Zapowiedziane okazy sięgać mają w najgłębszą starożytność przedhistoryczną.

Wystawa ma nosić wprawdzie charakter specjalny niemiecki, wszakże mają znaleźć się tutaj także zabytki znalezione na ziemiach sąsiednich, jakoto: słowiańskie, skandynawskie, frankońskie i inne.

═ Feliks Pyat.

Podczas walki wojsk wersalskich z komuną, parlamentował młody podoficer z kilku powstańcami broniącymi barykady.

Dowódca ich nie wahał się wymienić wsławione to podówczas nazwisko jednego z najgłośniejszych przewódców komuny, które właśnie jemu przysługiwało.

Co więcej, ofiarował własne życie, jeżeli dwudziestu jego towarzyszów będzie uwolnionych.

Gdy podoficer dowiedział się, że to jest ów sławny herszt komuny, z ochotą zgodził się na propozycję i pojmał niebezpiecznego agitatora, uwalniając jego drużynę.

Wiadomość lotem błyskawicy rozbiegła się w szeregach armji wersalskiej.

Przyprowadzono Pyata przed jenerała dowodzącego w tem miejscu, a ztąd wysłano w powozie pod silną eskortą do Wersalu.

Ale rozczarowanie było zbyt rychłem.

Przy badaniu, jeniec nie podyktował groźnego imienia „Feliks.“

— Jakto? — zawołał badający go oficer — pan nie jesteś Feliksem Pyat?

— Nazywam się tak, ale nazwisko moje pisze się przez „i.“

I tak było w istocie.

Tymczasem rzeczywisty Feliks Pyat uszedł z Paryża, korzystając z wrzawy, jaką wywołało uwięzienie jego imiennika.

═ Nurek i rekin.

Los nurków morskich nie jest do pozazdroszczenia.

Świeży na to dowód podają gazety tryesteńskie.

Nurek pewien był zajęty pod wodą naprawą tułowiu okrętowego, kiedy nagle ukazał się przed nim... rekin.

Położenie biedaka było krytycznem, z jednej bowiem strony dłuższe przebywanie pod wodą wspólnie z takim towarzyszem mogło być bardzo niebezpiecznem, z drugiej zaś rekin byłby nurka spostrzegł i zaatakował natychmiast, gdyby ten kazał wyciągać się nad wodę.

Nurek pozostał pod wodą, nie ruszając się, jak posąg kamienny.

Potwór okrążył kilkakrotnie okręt, około którego znajdował się nurek, każdym razem przepływał tuż obok niego, aż nakoniec odpłynął w bok i znikł w dali...

Wtedy dopiero przezorny nurek dał sygnał, by go jaknajszybciej wydobyto na pokład.

Tam dopiero omdlał z wzruszenia i zapewne... z przestrachu.

═ **Wypadki.**

* Wyrobnica Józefa K., 30-letnia, pracująca przy budowie domu pod nr 60 przy ulicy Pawiej, spadła z rusztowania z trzeciego piętra na pierwsze i potłukła się bardzo ciężko, uszkodziła sobie prawy bok i złamała prawe ramię.

* Aleksander P., pracujący przy budowie domu pod nr 17 przy ulicy Miłej, również spadł z rusztowania z trzeciego piętra na drugie i potłukł się bardzo w głowę i lewy bok.

* Dorożkarz nr 796 przejeżdżał ulicą Wołyńską.

Na środku ulicy bawił się 5-letni chłopczyk Abram K., który puścił się za dorożką i uczepił się jej z tyłu.

Wskutek wstrząśnięcia chłopiec upadł i koło tylne dorożki przeszło mu przez prawą skroń i nadwerężyło czerep głowy.

Życiu dziecka grozi niebezpieczeństwo.

Odwieziono go do szpitala izraelickiego.

* Woźnica Dymitr S. w alei Jerozolimskiej najechał na przechodzącą 78-letnią staruszkę Aleksandrę G.

Kobieta ta niosła w rękach miedziane naczynie, którem upadając rozcięła sobie głowę i twarz pod prawem okiem.

* Wypadki pogryzienia przez psy ciągle się powtarzają.

Na ulicy Żelaznej na rogu Leszna spostrzeżono psa wściekłego, którego zabito, jak również i inne psy przez niego pokąsane.

W alejach Jerozolimskich w podwórzu domu nr 57, pies, własnością utrzymującego skład węgla będący, pokąsał w obie nogi wyrobnika Srula F.

Psa uprzątnięto.

═ W dniu dzisiejszym, jako w dokończeniu ciągnienia 1-szej klasy 135-tej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 10,729 wygrał rs. 10,000, u kolektora Hejmana w Koninie; nr 14,459 rs. 4,000, u kolektora Fabjana Wilnera w Warszawie; nr 18,184 rs. 1,500, u kolektora Perla w Końskich; nr 6,711 rs. 200, u kolektorki Szczuckiej w Warszawie.

═ Obawa Tadzia.

Mały Tadzio był tak delikatnego zdrowia, że dopiero skończywszy lat trzy, pierwszy raz pojechał z matką do kościoła, oddalonego o milę od wioski, w której mieszkał z rodzicami.

W parafji tej nie było wikarego, a zatem proboszcz miewał zazwyczaj kazania przed sumą.

Gdy weszli do kościołka, ksiądz był jeszcze na ambonie i po skończonem kazaniu polecał modlitwie zgromadzonych parafjan dusze wiernych zmarłych.

— Za duszę Stefana, za duszę Andrzeja, za duszę Filipa...

— Ach, mamo! — zawołał Tadzio, chwytając matkę za suknię — uciekajmy ztąd, bo on nas tu wszystkich zadusi!

═ Piękne za nadobne.

— Patrz, to twoja kuzynka — rzekł czuły małżonek do żony, wskazując na małpkę, tańczącą przed oknem.

— Tak, być to może, ale ze strony męża — odparła niemniej czuła żona.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Posłaniec nr 211 kop. 30 dla biednych, jako karę za pobranie opłaty nad taksę; z fabryki pp. Geisler rzemieślnicy ofiarują rs. 6 na odnowienie kościoła Najświętszej Marji Panny na Lesznie, z pozostałej składki na nabożeństwo do Przemienienia Pańskiego.

— Za chusteczkę koronkową złożoną do spieniężenia na rzecz pogorzelców, J. J. daje rs. 11. Kto da więcej?

≌ W dniu 5 b. m. odbył się w kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej obrzęd zaślubin p. Konstantego **Greffkowicza**, urzędnika zarządu drogi żelaznej terespolskiej, z panną Laurą **Rudnicką**, córką ś. p. mecenasa. Związkowi błogosławił Jks. Krupiński administrator miejscowy. —18306—

Nekrologja.

† Za spokój duszy ś. p. Wojciecha **Płonikowskiego**, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się wotywa w dniu 7 sierpnia, w sobotę, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —18201—

† W dniu 7 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Wilhelminy z Godków **Wambach**, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostały mąż wraz z córkami zaprasza rodzinę i przyjaciół. —18278

† W dniu 8 b. m., w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu, odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. Fryderyka **Lange**, z kaplicy na cmentarzu ewangelicko-augsburskim do grobu własnego, na które pozostała wdowa wraz z synem i córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —18277

† Ś. p. Andzia **Miłodrowska**, jedyna córka Kazimierza kupca i Jadwigi z Kalinowskich, przeżywszy dni 12, powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowe-Miasto nr 37/337, w sobotę, dnia 7 b. m., o godzinie **5-ej** po południu. —18281—

† We wtorek, dnia 3 sierpnia, we wsi Białogórnem zmarł Zygmuś, syn Juljusza i Zofji z Okęckich małżonków **Daniłowskich**, przeżywszy rok jeden i miesięcy trzy. Dziecina ta powiększyła grono aniołków, osierocając nieutulonych w żalu rodziców. Pokój jego duszyczce! —18285—

† Pozostała wdowa wraz córkami po ś. p. Wilhelmie **Fiszer**, b. podpułkowniku, komisarzu cyrkułu XII, składa serdeczne podziękowanie krewnym, przyjaciołom, oraz szanownym kolegom, którzy cząc pamięć zmarłego raczyli na własnych barkach ponieść na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki w dniu 4 sierpnia.

—18299— *Karolina Fiszer z córkami.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 4-go sierpnia.—Wczoraj rano przybyło na dworzec w Montparnasie 115 amnestjonowanych z dwudziestoma kobietami i około 30 dziećmi. Bardzo mało osób zebrało się dla powitania przybyłych. Zjawił się i też Rochefort, który wszakże nie budził wielkiego zapału u powracających komunistów.

× **Paryż** 4 sierpnia.—Biskup w Le Mans uwiadomił przy rozdaniu nagród w tamecznej szkole jezuitów, iż zakład ten otwarty zostanie w dniu 10 października pod kierunkiem księdza z jego djecezji; arcybiskup w Reims zapowiedział, iż szkoła tameczna również otwartą zostanie pod jego kierunkiem i przy współdziałaniu kanonika jako przełożonego.

× **Turyn** 4-go sierpnia.—W dniu 7 września zbierze się tu drugi międzynarodowy kongres prawniczy. Obrady trwać mają pięć dni. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczy syndyk turyński.

× **Trydent** 4-go sierpnia. — W Foudo aresztowano burmistrza i trzech radców gminnych, podejrzanych o sprzeniewierzenie sumy 70,000 guldenów z funduszów gminnych.

× **Londyn** 4-go sierpnia. — Muzeum brytyjskie zostanie znacznie rozszerzone; spadek półtoramiljonowy, jaki otrzymało muzeum, użyty być ma na zbudowanie nowych galeryj, w których pomieszczone zostaną starożytności greckie, jako też część druków i rysunków.

× **Londyn** 4-go sierpnia.— Nowy tunel pod Tamizą połączy brzegi wspomnianej rzeki między Greenwich a Millwall; tunel ten będzie liczył 530 metrów długości.

× **Genewa** 4-go sierpnia.— Na jeziorze genewskiem podczas ostatniej burzy zatonął statek parowy z całą osadą.

× **Lipsk** 4-go sierpnia.—W gmachu uniwersyteckim przylepiono plakat bez podpisu, wzywający wszystkich akademików do podpisywania petycji do ministra oświecenia, domagającej się usunięcia z uniwersytetu tak akademików jak i docentów wyznania mojżeszowego.

× **Wiedeń** 4-go sierpnia. — Przybył tu jenerał perski Ghulam Hussein Chan wraz z najbogatszym kupcem perskim, liwerantem szacha Hadżi Abulfadh. Ten ostatni ma zakupić w Wiedniu towarów za kilkakroćstotysięcy złr. Następnie uda się Hadżi Abulfadh w tymże samym celu do Paryża i innych okolic europejskich.

× **Wiedeń** 4-go sierpnia.—W zwierzyńcu szoenbruńskim lwica senegalska, sprowadzona w roku 1878, urodziła dwoje młodych, które chowają się dotąd zdrowo; fakt podobny zdarzył się obecnie po raz drugi dopiero w Austrji.

× **Wiedeń** 4-go sierpnia. — Hauer, radca górniczy, odebrał sobie życie przez zażycie sinku potasu (cyankali).

× **Peszt** 4-go sierpnia.—W gminie Elek wybuchła w dniu 31 z. m. cholera azjatycka. Mieszkańcy tej miejscowości schronili się do sąsiednich gmin. Cholera ukazała się też w miejscowościach: Marja, Böszörmeny i Artand.

× **Kraków** 4-go sierpnia.— Mówią tu, iż wielu polskich urzędników powołanych zostanie do ministerjum finansów w Wiedniu.

× **Kraków** 5-go sierpnia.—Dzisiejszy pociąg ranny wiedeński nie przybył z powodu zawalenia się mostu na linji drogi żelaznej.

× **Kraków** 5-go sierpnia. — Z powodu przyjazdu cesarskiego, magistrat wezwał obywateli do odnowienia i przystrojenia swoich domów. Pałac hr. Potockiego „pod Baranami“ całkowicie jest restaurowany. Obicia pokoi i medli będą w stylu pierwszego cesarstwa. Czynią się też energiczne przygotowania do balu, mającego się odbyć w Sukiennicach.

× **Lwów** 4-go sierpnia.— Ministerjum oświaty zezwoliło na tymczasowe otworzenie pierwszej klasy nowego gimnazjum w Sanoku, którego potrzeba od dawna silnie czuć się dawała.

Przegląd polityczny.

Wczoraj jeszcze powtórzyliśmy zdanie *Nord. Allg. Ztg.*, kwestjonujące zgodność mocarstw co do stylizacji noty zbiorowej i terminu jej wręczenia, a dzisiaj najnowsze depesze zaprzeczają twierdzeniu organu ks. kanclerza niemieckiego, bo oto przynoszą nam wiadomość, że nota zbiorowa w dniu 3-im b. m. ministrowi spraw zewnętrznych Abeddinowi paszy doręczoną została. *Nord. Allg. Ztg.* tłómaczy się z tego powodu, przypuszczając, iż nota chyba po południu we wtorek musiała być Abedinowi przedstawioną i to na skutek jakichś nagłych postanowień ciała dyplomatycznego w Konstantynopolu, które działało samodzielnie na podstawie otrzymanych in-

strukcyj; do południa bowiem we wtorek, wyżej wspomniane pismo nie było zupełnie uprzedzonem co do faktu, jaki w kilka godzin się spełnił. Bądź co bądź długo wyczekiwany i rozmaicie tłómaczony akt dyplomacji europejskiej dostał się do rąk Porty.

O ile z krótkiego streszczenia w telegramie *Agencji Havasa* wnioskować można, nota zbiorowa ma charakter ultimatum, ale zredagowaną jest w sposób nie usprawiedliwiający ogólnych pogłosek o stanowczości projektów i represyjnych zamiarów mocarstw traktatowych. Zażądano wprawdzie od Porty, aby w przeciągu trzech tygodni od daty wręczenia noty starała się wykonać względem Czarnogórza zobowiązania przyjęte w konwencji kwietniowej. Na wypadek, gdyby tego uczynić nie mogła, mocarstwa wzywają ją do współudziału w sprawie wydania czarnogórcom Dulcigna. Ta ostatnia propozycja nadaje pewnej wyrazistości pogłosce o przyłączeniu się dwóch monitorów sułtańskich do floty demonstracyjnej, o której jakoś w depeszy *Havasa*, a może i w samej nocie mocarstw traktatowych niema żadnej wyraźnej wzmianki. O helleńczykach i ich zawieszonych pretensjach także nagle ucichło, jakby sprawa czarnogórska zajęła całą uwagę gabinetów europejskich.

Po wręczeniu noty zbiorowej będziemy musieli teraz znowu trzy tygodnie wyczekiwać ważniejszego wypadku w polityce wschodniej i przygotować się na nowy szereg pogłosek mniej, lub więcej sensacyjnych, ale po większej części podrabianych. Odpowiedź Porty daje się przewidzieć; będzie albo odmowną, co do pierwszego żądania mocarstw, a wymijającą co do drugiego, albo zredagowaną w sposób, mający na celu: nową zwłokę sprowadzić w dyplomatycznej akcji.

Wiadomość o zamierzonej mobilizacji armii serbskiej narobiła więcej wrzawy, aniżeli zasługiwała.

Ze wszech stron starają się teraz zaprzeczyć tej pogłosce, rozpuszczonej najpierw przez wiedeńską *Presse*, która jak może broni się teraz i zkąd może ściąga argumenta na potępienie, a przynajmniej na rzucenie podejrzenia na politykę serbską. W ostatnim numerze tego dziennika, jaki doszedł rąk naszych, znajdujemy oryginalną korespondencję z Berlina, starającą się wytłómaczyć właściwe znaczenie owych podróży ks. Milana do Ems i do Ischl.

Według zdania korespondenta, Serbja lawiruje teraz między Austrją i Rosją; książę Milan chce się osobiście przekonać, o ile przymierze austro-niemieckie jest ważne i czy mu ono może być pożytecznem w przyszłości. Od informacyj, jakich spodziewa się zaczerpnąć w Ischl, zależeć będzie przyszła polityka gabinetu białogrodzkiego i ewentualne ciążenie ku Wiedniowi lub Petersburgowi. *Presse* przypuszcza, iż książę przerwie jeszcze raz swoją kurację i wyjedzie nagle do Białogrodu, gdy będzie potrzeba rozstrzygnąć sytuację, która dotychczas ma być niezdecydowaną.

Pomiędzy ostatniemi depeszami na szczególniejszą uwagę zasługuje telegram *Agence Russe*, zbijający alarmujące pogłoski o stosunku Bulgarji do Wschodniej Rumelji. Agencja zwraca uwagę na to, że obie te prowincje zasięgały rad gabinetu rosyjskiego dotychczas i że wiedzą o tem dobrze, iż przedewszystkiem powinny zająć się uregulowaniem swych wewnętrznych stosunków, zanim odważą się na awanturnicze przedsięwzięcia, które bardzo szkodliwe mogłyby dla nich sprowadzić rezultaty.

Co do ogólnej sytuacji *Agencja* czyni słuszną konkluzję, że najlepsza rękojmia utrzymania pokoju i zachowania jednomyślności i zgodności europejskiej leży właśnie w owych poważnych i niebezpiecznych następstwach, jakie odosobniona akcja któregokolwiek z pojedyńczych mocarstw mogłaby pociągnąć za sobą.

O zdrowiu kanclerza angielskiego rozesłano z Londynu pomyślniejszą wiadomość; Hartington na odnośne zapytania w izbie odpowiedział, iż nie sądzi, aby Gladstone zbyt długo musiał poza czynnościami parlamentu się zatrzymać. W każdym razie, o ile się zdaje, przed końcem sesji parlamentarnej nie pojawi się on w izbie. Rząd angielski nie tak łatwo pozbędzie się wszystkich kłopotów, które się nań teraz zwaliły, a nawet kto wie, czy nie będzie musiał uledz im całkowicie. W izbie wyższej doznał znów ciężkiej porażki; znaczna większość odrzuciła bil o wynagrodzeniu irlandzkich dzierżawców, mimo to, iż gabinet oświadczył, że za skutki takiej uchwały odpowiedzialność izbie pozostawia.

Przewidzieć należało, że torysi pod wpływem Beaconsfielda sprzeciwią się temu wnioskowi Rządu, ale nie spodziewano się, aby nawet stronnictwo whigów opuściło w tym względzie Gladstona. Objaw to groźny, świadczący jak mało prawdziwego poparcia ma rząd dzisiejszy w izbie wyższej.

Urzędowych wiadomości z Afghanistanu nie mieliśmy dotychczas wiele. Układy Griffina z Abdurrahmanem przeciągają się jakoś zanadto, Ejub-Khan rozciąga swe operacje z zachodu na południe od Kandaharu, w celu przerwania anglikom dostawy żywności.

O ile wnioskować można, projekt ten udaje mu się, bo oto dzisiaj mamy już telegramy o wkroczeniu niedobitków jen. Burrowa do Kandaharu i zajęciu cytadeli, ale zarazem o dotkliwym braku zapasów. Jen. Roberts, idący z 10,000 ludzi z Kabulu na pomoc, powinien się pośpieszyć, aby jeszcze na czas zdążyć pod mury miasta, zanim mieszkańcom i załodze głód na dobre dokuczać zacznie.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 5-go.— Komisja parlamentarna w kwestji premji od cukru przyjęła sprawozdanie rządowe, które zaleca, aby interesowane mocarstwa zebrały się na konferencję międzynarodową w celu uregulowania tej kwestji. W razie, gdyby którekolwiek mocarstwo obstawało przy utrzymaniu premji, to rząd ma być upoważniony do nałożenia odnośnych ceł.

Paryż 5-go.— Pierwszy sekretarz ambasady w Londynie, hrabia Montebello, ma być mianowany posłem w Monachium.

Londyn 5-go.—Gladstone przepędził noc spokojnie, polepszenie choć powoli robi jednak ciągłe postępy.

Ateny 5-go.—Dekret królewski zwołuje izby na dzień 8 września.

— **Dr med. St. Kondratowicz,** akuszer, przeniósł mieszkanie na ulicę **Marszałkowską nr 49** i przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu. —18185—1—6—

— **Dr Nencki** powrócił do Warszawy, Zielna nr 7B. —18154—2—2

Dziś rano ciepła st. 14, w południe ciepła st. 15.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 6.

Cena okowity z dnia 6 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.80⁹, garniec rs. 2.54.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 6-go sierpnia 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	140.85.70.55.47 1/2.40	140 70	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st......	9.55 1/2	9.57	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr......	113.85.77 1/2	114.—	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.......	122.10	122 40	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100.....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	99.10	99.30	—.—
„ „ „ „ małe	98.80	99.—	-.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.75	—.—
„ „ „ „ II	—.—	92.60	—.—
„ „ „ „ III	92.10	92.30	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	85.90	—.—
„ „ małe.	85 60	85.75	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.50	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.50	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91.50	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końc. giełdy żąd.	z końc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	283	283.50	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	294	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	810
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	315
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartosc kuponow: od list. zast. 48⁸/₉, nowych 61¹/₉, zastawnych m. Warszawy serji I i II 173¹¹/₁₈, miasta Łodzi 132 listów likwidacyjnych 72²/₉, obligów skarbowych —, pożyczki premjowej I-ej emisji —, drugiej emisji — .
Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —. pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 5 Sierpnia 1880 r.

Hr. Tyszkiewicz Aleksander, obywatel z Rygi; Kuczajew Michał, rzeczywisty radca stanu z Berlina; Dmitrowski Wiktor, jenerał-major z St.-Petersburga; Czerniawski Jan, inżenier z Buska; Dukmasow Józef, pułkownik z Szreńska; Lanskoj Mikołaj, dymis. pułkownik gwardji z Tambowa; Szabenberger Jan, ob. bawarski z Tambowa; Projahn Herman, komisant handlowy z Berlina; Adrianyi Juljusz, ob. z Wiednia; Siechen Tadeusz, ob. z Wilna; Hammeran Ludwik, ob. z Berlina; Beuth J., negocjant z Berlina; Sinclair Alber, ob. amerykański z St. Petersburga; Bury Dominik, technolog z Wiednia; Zyliński Alfons, sędzia śledczy z Tambowa; Goldenberg Nikodem, doktor wojskowy z Drezna; Maszkow Aleksander, ob. z Moskwy; Liperowski Aleksander, kapitan z St.-Petersburga; Hiekiewicz Feliks, ob. z Goliny; Halpert Henryk, ob. z Grodziska.

Teatr Letni.

Dziś: *Pan Benet. — Ubogi czy bogaty? — O chlebie i wodzie.*
Jutro: *Aida.*

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr. Krasińskiego 197—0—22669—

Wystawa Towarzystwa Zachęty Szuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60, otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki; dzieci płacą połowę. —13797—

Wystawa Obrazów

nowoczesnych Polskich Malarzy,
otwarta w salach Ratusza codziennie od godziny 10 z rana do 5 po południu.

TEATR NIEMIECKI.

NOWE TIVOLI,

przy ulicy Królewskiej.

Jutro w Sobotę dnia 7 Sierpnia 1880 r.

przedstawienie

Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego

pod dyrekcją

Adolfa Stegemanna.

z Wrocławia.

Występ gościnny pani von **Csepesanyi** i pana **Kemlitz.**

Donna Juanna,

operetka w 4 aktach, p. Offenbacha.

Początek o godzinie 8 wieczorem.
к—18287—1—1

Sala Licytacyjna

Miodowa Nr 11.

Sprzedaje z wolnej ręki w dni powszednie od 9—6.—W Święta od 12—3.—**Licytacja** co **Wtorek i Piątek.** к—8829—85—0

Jest do sprzedania

Nieruchomość

murowana, z placem frontowym, w dobrym punkcie w Warszawie.—Wiadomość u Szwajcara przy Banku Polskim. к—18208—1—3

SIKAWKI

pożarne i do polewania ulic, rozmaitej wielkości, na kołach i przenośne, od rs. 36, małe o dwóch cylindrach, ze skrzynią do wody i duże ssąco-tłoczące, na czterokołowych, mocno zbudowanych wozach, po cenach przystępnych, poleca **H. Kraft, przy ulicy Miodowej, Nr 490/1.** к—17183—6—0

KANARKI

zagraniczne do sprzedania. — Zakroczymska Nr 13, drugie piętro w podwórzu.
к—17899—3—3

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 7, t. j. w Sobotę: Rosół z kaszką, sztuka mięsa, fasola,

500 do 600

beczek próżnych, po Laku Asfaltowym i Smole, zdatnych na mostki polowe po wsiach, znowu posiada do Sprzedania **WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIERSTWO ASFALTOWE,** przy ulicy **SOLEC Nr 46, (od Tamki 5-ty dom).**
D—17530—3—3

Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.

Koronki ruskie,

przysłano w komis w bardzo znacznej ilości, białe, kolorowe i czarne jedwabne, **Chustki** czarne jedwabne, **fanszony i krawaty. Obszycia do firanek i mebli.**—Przytem **Herbatę** firmy Szlakowa z Petersburga, którą w Warszawie, tylko pod powyższym adresem dostać można. к—9417—23—0

Na Skład Drzewa i Węgla,

Plac na rogu ulicy Ostrowskiej i **Nowo-Karmelickiej,** do wynajęcia w każdym czasie na dogodnych warunkach.—W domu należącym do tej possesji, może być pomieszczenie dla Kantoru, oraz Lokale. — Wiadomość na miejscu, Nowo-Karmelicka Nr 2315c/10.
к—17798—3—6

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że w nowo-otworzonej przezemnie **szkole jednoklasowej prywatnej żeńskiej**, przyjmuję Uczennice. Zapis rozpoczyna się od 20 Sierpnia od godziny 11—5. **Lekcje rozpoczynają się 1-go Września.** — Ulica **Karmelicka Nr 13.**
к—18209—1—6 **Teressa Kuczkowska.**

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z początkiem roku szkolnego otwieram trzyklasową pensją żeńską w mieście gubernjalnem Siedlcach. Zapis uczennic rozpocznie się 15-go Sierpnia. Kurs nauk 1-go Września 1880 r.

Przełożona Pensji

Michalina Masłowska.

к—18251—1—3

Na mocy zezwolenia JW. Kuratora Okręgu Nakowego Warszawskiego, z początkiem roku szkolnego 1880/1, otwartą będzie przy ulicy Leszno pod Nr 76

Sskoła Prywatna Mezka

2-klasowa. Zapis uczniów do szkoły rozpocznie się z dniem 4 (16) Sierpnia.

к—18217—1—3

Szkoła Realna VI-klasowa,

róg Rymarskiej i Leszna, przeniesiona z ulicy Długiej Nr 5.

Zapis uczniów na rok szkolny 1880/1, rozpocznie się z d. 16 Sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godziny 9-tej rano do 2-giej po południu. Przyjmują się tak przychodni, jakoteż pensjonarze i półpensjonarze, na warunkach najprzystępniejszych. Obecnie z powodu restauracji lokalu szkolnego, o warunkach przyjęcia dowiadywać się można w gmachu szkolnym, w godzinach jak wyżej, w mieszkaniu Franciszka Łopuskiego na 2-m piętrze. Wejście od ulicy Rymarskiej. Kurs nauk rozpocznie się d. 28 Sierpnia. Przełożony szkoły b. Inspektor Gimnazjum w Łomży.
к—18222—1—6 **Ludwik Łopuski.**

Ulica Grzybowska Nr 5 nowy.

Zakład Naukowy Żeński

R. LANDAU,

ma zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek na rok szkolny 1880/1 rozpocznie się dnia 5-go Sierpnia od godziny 10-tej zrana do 3-ciej po południu. Lekcje zaś dnia 15-go b. m.

к1—6—18241—

IV-ro-klasowy Pensjonat męzki

w m. Piotrkowie.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić niniejszem osoby interesowane, że dotychczasowa **6-cio klasowa szkoła realna,** pod kierunkiem moim **w mieście Piotrkowie** egzystująca, z początkiem roku szkolnego, to jest **z dniem 15 Sierpnia r. b.,** na mocy pozwolenia pana Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, wydanego za Nr 7269,—przekształconą zostanie **na czteroklasowy Pensjonat męzki z klasą przygotowawczą, z kursem nauk rządowych progimnazjów filologicznych.**

Dawni uczniowie klass wyższych, poczynając od drugiej byłej szkoły realnej, pragnący nadal kształcić się w realnym kierunku, będą mieli zapewniony w zakładzie wykład odpowiednich przedmiotów.

Jakób Popowski,
przełożony Zakładu.

к—17055—5—6

Mam zaszczyt donieść szanownym rodzicom i opiekunom, iż na mocy upoważnienia właściwej władzy, przyjmuję na **mieszkanie i stół**

UCZNIÓW

mojżeszowego wyznania i uczęszczających do szkół.

Oprócz pomocy we wszystkich szkolnych przedmiotach, rodzicielskiej opieki i moralnego wychowania, dzieci będą mogły korzystać z gruntownej nauki religji i języka hebrajskiego. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 77 **Salomon Neumark.**

к 12726—10—12

Lekcje Buchhalterji

udzielam na godziny, z zastosowaniem do fachu, za cenę bardzo umiarkowaną. — Mieszkam przy ulicy Złotej Nr 39, w prawej oficynie na dole. — **A. Szumlański,** Autor i Nauczyciel Buchhalterji. ᴅ—18219—1—3

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.

к—13864—38—300

PODLEŚNICZY z W. Ks. Poznańskiego, kawaler, znający się dobrze na kulturze leśnej, z dobremi świadectwami, przytem myśliwy i znający chów bażantów, poszukuje miejsca zaraz, lub od 1 Października, jako Leśnik, lub wyższy borowy. Łaskawe oferty przyjmuje w Kantorze tegoż pisma, pod lit. E. M. Nr 111.

ᴅ—18273—1—2

LEŚNICZY

z urzędową (Prus) kwalifikacją, poszukuje miejsca odpowiedniego.—Łaskawe oferty uprasza się przesyłać do ekspedycji „Kaliszanina" w Kaliszu. к—18110—2—3—

Do Kantoru Agenturowo-Komissowego, potrzebny jest

U C Z E Ń.

Wymaganą jest znajomość języka polskiego i niemieckiego.—Oferty własnoręczne pod lit. F. K. K., przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. к—18112—2—3

Pomocnik zegarmistrza,

dokładnie obeznany z obciąganiem i regulowaniem zegarków, znajdzie natychmiast stałe i korzystne zajęcie.—Wiadomość w Kantorze Warszawskiej fabryki narzędzi technicznych.—Świętojerska Nr 13. к—18276—1—3

IWONICZ.

Dnia 8-go Lipca 1880 r. został oddany na użytek publiczny nowy dwu-piętrowy **dom o stu pokojach,** wygodnie umeblowanych, przez co zapobieżono brakowi pomieszkań w średnim sezonie.

DYREKCJA
Zakładu zdrojowo-kąpielowego.

к—17658—3—3

Dom Rolniczy

w Miechowie, gubernji Kieleckiej,

ma do sprzedaży kilka **Majątków,** w dobrej, lekkiej a pszennej ziemi, niektóre zaraz do objęcia, w powiecie Miechowskim, z lasami na swoją potrzebę i na spekulację.—Powyższy Dom poszukuje zarazem Składu lub Fabryki maszyn do szycia, dla wejścia w stosunek. к—17944—2—3

Nowo założona

Fabryka Gipsu

z własnych kopalń, **Maurycego Taubmana,** ulica Zajęcza Nr 4B, sprzedaje Gipsu Stukatorskiego i mularskiego, korzec po 220 f. z dostawą po 2 rs. к—12410—15—24

S. Malhomme & Comp.

ulica Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej,

Skład Herbaty

firm

J. N. Gorlunow, B. Klimuszyn, Olga Koreszczenko, Piotr Orłow, Bazyli Perłow i S-wie B-cia K. i S. Popow, D. i A. Rastorgujew. к—16193—5—13

SZYNY do budowy, podług miary, za łokieć 70 kop.
CEMENT Portlandzki.
CEGŁĘ ogniotrwałą angielską, Cowen, za 1000 sztuk rs. 60, poleca Skład

W. S. Blumberga,

Marszałkowska Nr 49.

к—18103—3—6

Nowa Lodownia

Fabryczna Nr 6,
sprzedaje

L Ó D

w większych i mniejszych partjach. — Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2.

к—17121—14—0

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

к—17940—3—0

Mam honor donieść Sz. publiczności, że przeniosłem swój **Zakład jubilerski** z ulicy Nowosenatorskiej Nr 4 na ulicę Wierzbową nr 4, **w hotelu angielskim,** podejmuję się i nadal wszelkich obstalunków i reperacyj, jakoteż mam wyroby gotowe własnej fabryki, odznaczające się gustem, trwałością i niską ceną, z czem się polecam Szanownej publiczności.

G. Schönfelder.

Wierzbowa, Hotel angielski.

8—10 —16949—к



MAGAZYN

Mebli

NOWYCH I UŻYWANYCH

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63**
w domu z Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firma

ZAŁĘSKI & Com.

68 -0 — 117 —к

FABRYKA

Skór, Safianów, Łakierów i Pasów do Maszyn,

J. H. LIEDTKIE,

ulica Żelazna Nr 1134/41,

przysposobiła znaczny zapas Skór na Pasy, Skór Surowcowych, oraz Pasów wszelkich rozmiarów dla Cukrowni, Sieczkarni, Młockarni i t. p., z czem się poleca.

к—18204—1—3

W MAGAZYNIE MÓD

A. GAŁECKIEJ,

odrabiają się suknie i okrycia podłóg najwyższych wymagań gustu i elegancji, po cenach następującyh.

Fason i robota sukni bez ubrania, Rs. 3.
Fason i robota sukni z małem ubraniem Rs. 4.
Fason i robota sukni suciej ubieranej Rs. 5.
Fason i robota sukni strojnie ubieranej Rs. 6.
Fason i robota sukni bogato i strojnie wykończonej Rs. 7.
Fason i robota sukni aksamitnej z ciężkich materyj po Rs. 8, 9 i 10.

Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, dom zwany Roeslera, w sieni przechodniej, 2-gie piętro. ᴅ1—6—18245—

Jest do sprzedania zaraz z całem urządzeniem

Magazyn Ubiorów Męzkich,

pod firmą **Urbański.** — Ulica Elektoralna, wprost Solnej, w domu p. Wichrowskiego Nr 33. к—18221—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

bardzo tanio:

Jeden Garnitur Mebli kozetowych orzechowych, **4 Fotele, 4 Krzesła, 2 Kanapy, Stół, Firanki; Lambrekiny, 5 Gzemsów, 3 Portjery, 4 Kandelabry, Obraz gobelinowy i Dywan.** — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 27B, mieszkania Nr 5. к—18109—3—3

Któren z Panów Obywateli ma na zbyciu dobry i rosły gatunek

OWIEC

młodych, maciorek, zdatnych do pokrycia 200 sztuk i 3 tryki, oraz 100 skopów.—Proszę listownie zakorespondować do Dominium Ketlin właściciela Malinowskiego, Noworadomsk, stacja kolei Wiedeńskiej. к—18205—1—12

Nowo-otworzona Pracownia Strojów i Okryć domskich

P. OTTOLJI,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące i wykończa takowe z pośpiechem, ręcząc za dokładność, umiarkowanie w cenach i elegancję.—Zakład otwarty codziennie oprócz Świąt od 9-tej rano do 6-tej wieczorem.—**Ulica Wspólna Nr 23a, mieszkania 7.** к—17799—3—6

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	5 r.	8	50 w.
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50 w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15 w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	— r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42 w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

Potrzebny jest

Nauczyciel

na prowincję, w średnim wieku, któryby przysposobił 4-ch chłopców do klass, żądany jest język niemiecki. — Wiadomość: ulica Zielna Nr 7a, mieszkania 12. к—18186—2—2

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godziny 1-ej z południa. —22597—97—0

Bardzo ważne!

Jest do odstąpienia Towar galanteryjno-norymberski, z Szafą i Kontuarem, za cenę 10% niżej kosztu. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 10, u krawca.

к—18207—1—3



Fortepian



za rs. 375,

krótki, palisandrowy, mało używany, pozostawiono do sprzedania. A także są nowe Pianina, dwa gatunki, bardzo piękne, po cenach przystępnych, u korektora fortepianów **A. GRUSZCZYŃSKIEGO, przy ulicy Brackiej, pod Nr 13, róg alei Jerozolimskiej.** ᴅ1—6—18274—

Pianino palisandrowe

za Rs. 200, prawie nowe, fabryki Krala i Seidlera, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. — Do obejrzenia od godz. 9 rano do 6-tej w wieczór w Sali Licytacyjnej, przy ulicy Miodowej Nr 11, 1-sze piętro.

к—18275—1—3

Potrzebnym jest od Wielkiejnocy 1881 r.

LOKAL

w środku miasta, składający się z trzech pokoi, obszernego murowanego spichrza, stajni, wozowni i piwnic, zdatny na pomieszczenie interesu komisowego.—Osoby interesowane raczą składać listowne informacje pod literami J. R. Nr 19, w kantorze Kurjera Warszawskiego. к—18156—1—3

SKLEP

na Szynk lub Skład Wódek, egzystujący od lat kilkunastu, oraz Sklep na wiktuały z Norymberszczyzną, do wynajęcia od 1-go Października r. b.—Wiadomość u Właściciela, ulica Górna Nr 7. к—18206—1—3

Z powodu interesów familijnych jest do zbycia

Sklep Wiktuałów

dobrze procentujący, renoma ustalona.—Wiadomość w kiosku przed Ratuszem.

ᴅ1—3—18257—

Nagrody Rs. 3.

Dnia 2-go Sierpnia z rana wybiegła **Suczka** charciczka, mała, koloru jasno-kasztanowatego, łapki jaśniejsze, na szyi miała dzwonek na szafirowej włóczce. — Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Zielną pod Nr 34, 1-sze piętro, Nr 4 mieszkania.

к—18073—3—3

Skład Broni Palnej i Przyborów myśliwskich

JUAJANA STAPF

przeniesiony został na Nowy-Świat Nr 41, do tegoż domu, gdzie mieści się **własna Fabryka Broni różnej i Strzelnica.**

POLECA WIELKI WYBÓR BRONI.

к—18266—1—3

Potrzebnym jest Lekarz

na prowincję.—Pensję stałą rs. 450 gwarantuje miejscowy aptekarz. Wiadomość w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22.

к—17805—3—3

BUCHHALTER,

obecnie zajmujący etatową posadę, pragnie znaleźć odpowiednie zajęcie w godzinach wieczornych, za cenę umiarkowaną.—Oferty proszę składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22, pod lit. W. P. к—17797—3—6

OD DOMU HANDLOWEGO

BRACI K. i S. POPOW

W MOSKWIE.

Podrabianie etykiet pod naszą firmę dla zawijania herbaty, doszło do ogromnych rozmiarów.—Nietylko osoby prywatne zwracały na to złe, naszą uwagę, lecz także i komory celne pograniczne, które zatrzymywały równocześnie z przemycaną herbatą fałszywe etykiety naszej firmy, przesyłały nam takowe dla oznaczenia podrobienia. Wskutek tego byliśmy zmuszeni zmienić tak rysunek jak również i sam sposób zawijania herbaty i takowe stopniowo będziem wprowadzać.—Rzeczywista różnica będzie się zawierać w następującem: zamiast cyny, herbata będzie zawijaną w papier pargaminowy, na nim wzwyczajny nieklejony papier, z oznaczeniem ceny i następnie będzie oklejany etykietami, które się drukują tak jak i poprzednio w Ekspedycji przygotowania papierów państwowych.—Na teraz herbata w nowem opakowaniu będzie się sprzedawać tylko w ćwierć funtowych paczkach.

Jak najuprzejmiej prosimy Panów Konsumentów naszej herbaty, zwracać uwagę na konieczne znajdowanie się liter **K. i C.** jako znaku naszej firmy. к—18178—1—3

POLKA

wykształcona, obznajmiona z podróżami, poszukuje miejsca jako dama de compagnie, tu w Cesarstwie, a najchętniej do wyjazdu za granicę.—Adres pod lit. O. O. Nr 20, w Red. Kurjera. — Na listy z prowincji odpowiedź zaraz к—17928—2—3

Osuszanie lokali wilgotnych.

Zamówienia z natychmiastowem wykonaniem, przyjmuję codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem.—**Zlecenia z prowincji załatwiam wysyłką Massy Izolacyjnej,** z opisami jej użycia.—Tłomackie Nr 6, mieszkania 8. **J. Szaniawski.**

к—17811—3—3

Magazyn Wypraw

SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i POŚCIELI,

Cesarsko-królewsko Austrjackiego nadwornego dostawcy, jako i Księżny Rumuńskiej,

JULIUSZA HENEL, dawniej C. FUCHS,

W WROCŁAWIU,

obok Ratusza (am Rathhause) Nr 26,

poleca swe w całych Niemczech znane artykuły tak w bieliznie jakoteż i w haftach, w gatunkach rzetelnych.

Całkowite Wyprawy

starannie, czysto wyprane, bielone, apretowane i pięknie związane, jako też podług najnowszych wiedeńskich wzorów znaczone. Niezrównane co do eleganckiego kroju i starannego szycia. Próby, illustrowane katalogi, jakoteż kosztorysy, przesyłają się na żądanie bezpłatnie i franco.

Ponieważ mieszkam w samym środku szlązkiego przemysłu płócien i jestem zarazem fabrykantem większej części artykułów w mym składzie znajdujących się, przeto mogę Szanownej Publiczności dostarczać rzetelny tylko i wyborowy towar, gwarantując za jego trwałość. Nasze modele własnego pomysłu, uznane zostały przez najznakomitsze dzienniki mód za najpraktyczniejsze.

Największy wybór szlązkiej stołowej bielizny, na 36, 24, 12, 8 i 6 osób, w drelu, jaquard i adamaszku.

Eleganckie nakrycia, stosowne do używania przy śniadaniach, do kawy, herbaty i polowań, tak białe jako i kolorowe, również stołowa bielizna z herbami.

Skład rossyjskich, amerykańskich, wiedeńskich i angielskich ręczników.

Usługa polska, tak damska jakoteż męzka,—korrespondencja po polsku.

Osobny gabinet do przymierzania. к—18267—1—10

Ważna wiadomość dla osób mających stadninę.

Są do sprzedania w Hotelu Krakowskim dwa **OGIERY,** rassy arabskiej, ze znanej stadniny w gub. Wołyńskiej Hr. Dzieduszyckiego: jeden ciemno-gniady, wierzchowiec, drugi szpak, jeszcze nieujeżdżony.—Wiadomość na miejscu. к—18218—1—3



Warszawsko-Berlińska

FABRYKA KRAWATÓW

PELTIN i S-ka,

Dzika Nr 11.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy w różnych punktach miasta, poniżej wyszczególnionych, składy naszych wyrobów, które pod względem doskonałości, gustu w wykończeniu i mody, nietylko że nie ustępują w niczem zagranicznym, ale przeciwnie przewyższają je taniością, skutkiem zaoszczędzenia cła i kosztów transportu.

Od dnia więc dzisiejszego, wyroby nasze sprzedawane są detalicznie po cenach fabrycznych i stałych, podług cen, jakie wypisane będą na markach, do każdej sztuki dołączonych i pieczęcią fabryki zaopatrzonych.

Reperacja Krawatów odbywa się bez wynagrodzenia, zaś pranie i na nowo przerobienie takowych po cenie kosztu policzone będzie.

Mamy nadzieję, że wyroby nasze sprzedawane po cenach najniższych, dotąd u nas niepraktykowanych, zasłużą sobie na względy Szanownej Publiczności, którym mamy zaszczyt się polecać.

1. T. Fertner i S-ka, Nowy-Świat Nr 61.
2. W. Mfiller i S-ka, Nowy-Świat Nr 67.
3. A. Riedel, Krak.-Przed. w Hot. Europ.
4. A. Riedel, Świętokrzyska Nr 9.
5. Skład Maszyn do Szycia, Krak. Przed 69.
6. Ludwik Wortman, ul. Miodowa Nr 1.
7. Gustaw Kipmann, ul. Senatorska Nr 6.
8. Par. fab. Filców i Kapel., ul. Wierzb. 6140
9. Ludwik Riedel, ul. Senatorska Nr 22.
10. F. Langer & Comp., Przejazd Nr 3.
11. F. Rotter i S-ka, ul. Żabia Nr 7.
12. W. Wache, ul. Graniczna Nr 9.

Z uszanowaniem

PELTIN i S-ka.

к—17840—5—12

Nowo-otworzony

Skład Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych

przy rogu ulic: Wspólnej i Kruczej pod Nrem 8,

M. RYBIŃSKIEJ & Comp.

ma honor polecić:

Cukier z najlepszych fabryk. Herbatę pierwszorzędnych firm, jako to: Popowa, Perłowa i Orłowa, Kawę w różnych gatunkach, świeżą Oliwę Prowancką i Nicejską,—Sery: Parmezan, Szwajcarskie, Śmietankowe, oraz zielony Szwajcarski; Sardynki, Sardele, Kapary i Oliwki; Musztardę francuzką i krajową, Buljon w różnych gatunkach, Czekoladę, Kakao, Makarony prawdziwe włoskie i z ruskich fabryk, Ryż w różnych gatunkach, Biszkopty angielskie i ruskie, Rodzynki, Migdały, Szafran, Wanilję, Cynamon, Goździki i t. p.

Prócz tego przy Składzie znajduje się Dystrybucja, zaopatrzona w najdoborowsze gatunki Tytoni, Cygar i Papierosów.

Na koniec Skład poleca: Perfumy, Mydła i Octy toaletowe, pudry i inne przedmioty wchodzące w zakres perfumerji. — Farby i Massy do zaprawiania posadzek, Tynktury na pluskwy, oraz proszki: Perski i Kajenny na robactwo.

к—17916—3—6

Fabryka Kafli i Pieców Berlińskich,

oraz Drzwiczek hermetycznych i wszelkich przyborów piecowych

AUGUSTA HAENSEL,

za rogatką Jerozolimską, na 1-szej wiorście wsi Ochota.

Obstalunki przyjmują się w Magazynie pieców, przy ulicy Nowy-Świat Nr 7. к—11010—12—12

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (6 Августъ) 1880 г.

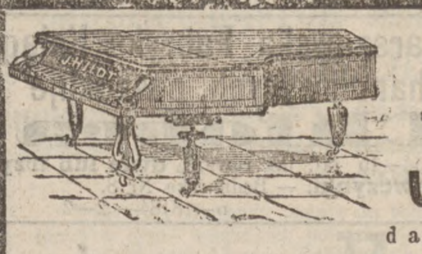
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 173.

Dnia 6 sierpnia 1880 roku. — *Piątek.* — *Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1880 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE,
otrzymała na skład główny:
Gomulickiego i Szmideberga,
ILLUSTROWANY
PRZEWODNIK PO WARSZAWIE,
ozdobiony
planem miasta, widokiem piękniejszych gmachów i miejscowości, galerją typów warszawskich i szkicami charakterystycznemi.

ROK PIERWSZY.
Cena egzemplarza w oprawie kop. 60.
z przesyłką pocztową kop. 80.
Do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą. D—16951—3—3



Fabryka Fortepianów
Józefa Hildt,
dawniej
ANTONIEGO HOFER,
Elektoralna Nr 6.
D—18001— 1—12

Młody Człowiek,
któren pracował przez 6 lat w fabrykach maszyn, a niedawno szkołę Werkmeisterską w Chemnitz ukończył, wsparty dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia, w Warszawie lub na prowincji w biurze, lub praktycznie. Adresy przyjmuje Warsz. Agent. Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. **G. W. 2.**
D—18232— 1—3

GORZELANY,
rodem Rosjanin, posiadający język niemiecki, czynny od 6 lat, **wydoskonalony w fabrykowaniu francuzkich Likierów,** z chlubnemi świadectwami, życzy miejsca w swojej ojczyźnie. Oferty pod lit. **J. U. 1159**, do **Rudolfa Mosse, Berlin S. W.**
D—18230— 1—1

Potrzebny jest
KRAWIEC
do prasowania garderoby.—Wiadomość w farbiarni w Grochowie. D1—1—18196—

Potrzebną jest do miasteczka na prowincję
Gospodyni,
do zarządu domem i towarzystwa, do wdowca niemłodego i bezdzietnego. — Wiadomość przy ul. Marszałkowskiej pod Nr 28, w Aptece.
D1—3—18224—

Szwajcarka młoda,
z chlubnemi świadectwami, mówiąca dobrze po francuzku, i po niemiecku, stara się o miejsce.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, na dole, mieszkania Nr 28. D—18243— 1—3

Uczennice Gimnazjum mogą mieć
Pomieszczenie
z korepetycją, a także konwersację w językach: francuzkim, niemieckim i ruskim. — Adres: ulica Śliska Nr 4/6 nowy, mieszkania N 14.
D—18125— 1—8

Nauczycielka,
która skończyła Gimnazjum, może znaleść miejsce na **demi place,** do 9-letniego chłopczyka, dla przygotowania go do 2-giej klasy, w ciągu roku jednego. – Wiadomość bliższa w Kiosku na Placu Zielonym.
D—18254— 1—2

Młody Człowiek,
żonaty, posiadający pięć języków, t. j. polski, ruski, francuzki, niemiecki i angielski, życzy przyjąć miejsce Kontrolera, Buchhaltera, lub Magazyniera w tutejszych Fabrykach, lub na prowincji. Oferty uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. **W. K.**
D—18191— 1—3

Wspólnik,
z kapitałem rs. 30,000, kupiec doświadczony, życzy sobie wstąpić do interesu kupiecko-przemysłowego. Łaskawe oferty uprasza się składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. B. A. 105.
D—18193— 1—3

Potrzebną jest
Maszynistka,
do szycia bielizny, i podręczna. — Ulica Rybaki Nr 22. D—18220— 1—2

Potrzebnym jest na wieś
EKONOM,
z dobremi świadectwami. Służąca ze świadectwami. Zgłosić się na ulicę Wielką Nr 13, do Rządcy. D—18259—1—3

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY i FOTOTYPJA,
Adama Szydłowskiego,
4. Nowo-Senatorska 4.
D7—15—17512—

Na Pensji Prywatnej II-klasowej Żeńskiej w Łomży
Wpis Uczennic
rozpoczyna się 4 (16) Sierpnia, lekcje zaś z dniem 1 Września. Pensjonarkom zapewnia się miejscowa pomoc w naukach, oraz konwersacja w niemieckim i francuzkim języku.
D—18239— 1—1 **D. Bilczyńska.**

Pomieszczenie
w Ruskim domu, dla uczących się Panienek, uczęszczających do Gimnazjum, Pensji, lub Instytutu Muzycz., pomoc naukowa i macierzyńskka opieka będą zapewnione, fortepian na miejscu, cena umiarkowana.—Pańska Nr 4, mieszkania Nr 38. D—18246— 1—3

Upoważniona przez Władzę Edukacyjną
Stancja dla Uczniów
Szkół publicznych, wraz z pomocą naukową, według żądania—z zapewnieniem opieki domowej. Lokal odpowiadający wymaganiom sanitarnym.—Adres: ulica Złota Nr 3, oficyna prawa, mieszk. Nr 19. D—18237— 1—6

Obiady prywatne,
smacznie i zdrowo przyrządzone. — Wiadomość: ulica Warecka Nr 7, mieszkania 31.
D2—3—18144—

Wazony i Patery Ogrodowe
według najpiękniejszych modeli Terracotowych paryzkich, **w Fabryce Pieców,**— Tamka Nr 17. D5—6—17829—

Węgle drzewne
w najlepszym gatunku, sprzedają na pudy Składy Węgli Kamiennych i Drzewa:
1) Przy ulicy Brackiej Nr 2, oraz
2) przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 12.
D6—6—17693—

Nabywam Kwity Lombardowe
na bardzo dogodnych warunkach; tamże jest do wypożyczenia Rs. 200. — Kapitulna Nr 4, mieszkania 3, 1-sze piętro. D2—2—18089—

Korzystny Interes.
Z powodu nagłej zmiany jest do odstąpienia zaraz sklep towarów żelaznych wraz z urządzeniem i wszelkiemi utensyljami, pod bardzo korzystnemi warunkami, wiadomość ulica Muranowska Nr 30, w sklepie z pieczywem. D2—6—18139—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów leczy
Pomada Deslauriers.
Niszczy prędko
ŁUPIEŻ
i wszelkie dolegliwości naskórne głowy,
ZAPOBIEGA i WSTRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW;
w Paryżu u Chemika Desslauriers.
Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo
u ALEKSANDRA KOCHA,
Nowosenatorska nr 4.
Zażądać należy na opakowaniu podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim rządu francuskiego.
Cena za Słoik rs. 1.
D—11735—2—25

Są do sprzedania
SZTACHETY.
Wiadomość przy ulicy Ujazdowskiej Nr 6, w ogrodzie Róż. D1—3—18234—

Do zbycia zaraz:
Obrazy Olejne, Meble, Dywany, Lustra dwa duże, Szkło i Porcelana, Błota z Soleckich Wód mineralnych, około sześciu centnarów; do wynajęcia od 1-go Października 1880 r., na parterze: Salon od frontu i pokój, przy ulicy Chmielnej Nr 9; tamże wiadomość, wejście z podworza na prawo, po schodkach w lewo, także w skła dzie Sukna p. Nowakowskiego, plac Teatralny Nr 447.
D4—6—17547—

Rs. 700
do wypożyczenia na pewną gwarancję.—Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 28, pod literą C., stróż wskaże. D2—2—17766—

4,000 RS.
potrzebne zaraz na czystą hypotekę domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Ulica Bednarska Nr 5, do Właściciela.
D3—3—17489—

W każdym czasie jest do sprzedania
Posesja
obejmująca 33,000 łokci □, z placem frontowym od dwóch ulic.—Czyste Nr 8, naprzeciw Składu Kolei Obwodowej i Wiedeńskiej.
D2—4—17739—

Wyłączna sprzedaż
Bibuły Żulińskiej, w oryginalnym fabr. opakowaniu przeniesioną została.—Róg Dzikiej i Nowolipek Nr 6, mieszk. 4. D—16293— 5—6

OGŁOSZENIE.
Do nabycia razem lub szczegółowo, trzy obrazy olejne w ramach złoconych, jakoto: „Faust i Małgorzata" pędzel Dylczyńskiego, „Pierwszy Kłopot" Pillatego, „Na dzień dobry Pannie Młodej" Niemczykiewicza— oraz Dywan duży pod stół i serweta dywanowa. Wiadomość w domu Nr 6 nowy, róg Marszałkowskiej i Złotej, w godzinacц od 4 do 6 po południu D2—3—17906—

Wdowa, której córka kształci się w Gimnazjum pragnie przyjąć na
Stół i Stancję
dwie **Panienki,** uczęszczające do którego z Zakładów Naukowych. Zapewnia się troskliwą opiekę, konwersację francuską i można korzystać z fortepianu. — Ulica Bracka domu Nr 12, mieszkania 8. D—17767— 2—3

Zawiadamiam Szanownych Państwa jako wydaje od 12 do 5
Obiady Gospodarskie,
4 dań po kop. 22½; także Śniadania i Kolacje na porcje, przy Zakładzie Mlecznem, to jest róg ulicy Elektoralnej i Orlej, wejście od Orlej, gdzie Czerwone Znaki. — Z uszanowaniem **A. Sierakowski.** — Tamże jest ALTANA, do sprzedania, przenośna.
D6—6—17207—

Pracownia Sukień i Okryć damskich
Marji Gałkowskiej,
Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące, z materjałów własnych i powierzonych, i wykończa takową podług modeli paryzkich. D17374— 6—6

Akuszerka M. F.
Przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Stare-Miasto Nr 21, drugie piętro, od frontu. D—15986—10—0

BANDAŻE
praktyczne i tanie, potrzebujący, dostanie je przy ulicy Królewskiej Nr 23, pod firmą Drese. D2—12—17917—

Ceny Maszyn Parowych z kotłem


o sile koni ½— 260 rs.
" " 1— 350 "
" " 2— 500 "
" " 3— 635 "
" " 4— 715 "
" " 6—1125 "

Nieekspl. kotły parowe.— **Turbiny** na wszystkie spadki i wielkie napory wody.— Wiadomość u **p. Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.— Marjańska Nr 4. D12—24—11615—

Bardzo tanio do sprzedania:
Kareta 4-osobowa w najlepszym stanie; Biurko o 5-ciu szufladach; Szyld duży amerykański; Siodło angielskie; Kulbaka, Żłób nowy dla koni; w Kantorze najmu powozów, Królewska Nr 4. D3—6—17852—

Szafa sklepowa,
szeroka, z lustrem, tanio do sprzedania w sali licytacyjnej, przy ulicy Miodowej.
D2—6—18008—

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami na Wystawie Muzeum. Wybór pończoch białych 6-io drutowych od 6-u rubli. Skarpetek od 3 rs. tuzin. Kaftaniki. Halki. Sukienki wełniane.—Skład Ul. hr. Berga Nr 11. —16644—6—0

NAUCZYCIELKA

potrzebną jest na wieść, w średnim wieku, do trojga dzieci początkujących, umiejąca po polsku, po rusku i po niemiecku, za wynagrodzeniem rs. 80 rocznie.—Wiadomość pod Nrem 37, przy ulicy Nowolipie, mieszk. 10, w oficynie D—18019—2—2

Lekcje Buchhalterji

udzielam u siebie i na mieście. — Ulica Bielańska, w podwórzu Hotelu Paryzkiego.—Listy pod lit. J. D. na ręce odźwiernego hotelu. Zastać można od 3 do 6 po południu. D—17923—3—3

Niemka Młoda

z dobrym akcentem, pięknemi świadectwami, umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca do dzieci, lub towarzystwa starszych dam. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 28, na dole. D—18121—2—3

Stancja dla Uczniów,

Lokal obszerny, ze zdrowem powietrzem, opieka rodzicielska, warunki przystępne. — Podwal Nr 32, pierwsze piętro, mieszkania Nr 6. — **Antonina Grzybowska,** wdowa, po Patronie Trybunału. D—18122—2—4

Panny zdatne

do krawieczyzny i bielizny oraz maszynistka szyjąca bieliznę na maszynie Whellera i Wilsona, znajdą zajęcie przy ulicy Grzybowskiej Nr 8, miesz. 17, **A. Wojcińska.** D2—3—18132—

Osoba weteranka

średniego wieku, potrzebuje zajęcia, wyręczenia Pani domu, lub Osobę wiekową. — Marszałkowska Nr 26, mieszkanie Janowskiego Nr 11, przyjmuje od 12-tej do 3-ciej. D—18010—3—3

Potrzebną jest **zaraz**

PANNA

zdatna, do robienia pończoch, na maszynie.—Nowy-Świat Nr 36, mieszkania 4. —18027—3—3

Potrzebne są dwie

Panny,

do wykończania staników, a trzecia do kroju. Adres do mnie: Piekarnia Warszawska, róg ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej Nr 16 nowy. D—17998—3—3

Młoda Osoba,

Litwinka umiejąca dobrze szyć i haftować, poszukuje odpowiedniego obowiązku tu, lub na prowincji. Może również przyjąć obowiązek zarządu gospodarstwem, lub dozoru dzieci. Potrzebujący osoby takiej, raczą adresy swe pozostawić w Redakcji Kurjera pod lit. J. N. D—18098—2—3

Młody Człowiek,

z chlubnemi świadectwami, władający polskim, ruskim, miemieckim i francuskim językami, obznajmiony z podwójną włoską buchchalterją, życzy sobie natychmiast odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość powziąć można rano od 11 do 1 i po południu od 4 do 6-tej, przy ulicy Wielkiej Nr 13, mieszkania Nr 23. D2—3—18039—

Młody Człowiek

przybyły z prowincji, znający język **polski, ruski** i trochę niemiecki, poszukuje posady za **kasjera,** lub **inkasenta,** przy jakich **zakładach,** lub **fabrykach;** na pewność może złożyć kaucję gotówką rs. 1,500, o warunkach objęcia posady, proszę porozumieć się z p. Bolewskim, przy ulicy Leszno pod Nrem 26. D—17987—3—3

Potrzebne są

PANNY,

uzdatnione i podręczne do robót damskich.—Jasna Nr 4, i mieszk. 4, do. p. Gumowskiej. D—18161—2—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

młoda, umiejąca szyć dla dziecka, z pensją rs. 120. — Wiadomość: Niecała Nr 4, trzecie piętro na prawo. D—18164—2—3

☞ **Ktoby życzył przyjąć** w dom przyzwoity Ewangelickiego, lub Reformowanego wyznania za stosowną opłatą

DZIECKO

obywatelskie, dziewczynkę, lat 6 wieku, **dziecko ładne i zdrowe,** któreby oprócz starannej opieki znalazło tamże i towarzystwo dziecka równego wieku, zechce zostawić adres w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. K. S. D. Życzeniem byłoby aby miejsce zamieszkania było w blizkości Placu św. Aleksandra i ulicy Wiejskiej. D—18123—2—3

Subjekt Cukierniczy,

albo Czeladnik Piekarski, z małym kapitałem, może zrobić bobry interes.—Wiadomość bliższa, ulica Nowomiejska Nr 24, w Dystrybucji. D—18119—2—3

Warszawska Fabryka Ksiąg handlowycych, poszukuje

Chłopca

od 14—15 lat, jak również **dwie lub trzy Diewczynki.** — Bednarska Nr 8. D—18184—2—2

Uczeń

moralnego prowadzenia sie, w wiaku lat 14 do 16, któryby ukończył przynajmniej 2 klas realnych, może znaleść posadę w Handlu Win J. Zahorskiego, róg Marszałkowskiej i Siennej.—Pierwszeństwo mają z prowincji. D—18163—2—3

NUMEROWA

potrzebną jest zaraz do kąpieli Diana.—Ulica Chmielna Nr 9. D2—3—18168—

Żądaną jest

OSOBA

w średnim wieku, wolna, któraby mogła się zająć gospodarstwem i wychowaniem trzyletniego Chłopczyka, potrzebną jest gwarancja, która może być zapewnioną na hypotece. Adres proszę złożyć w Kiosku, przed Ratuszem, **pod lit. W. W.** D—18022—3—3

Potrzebne są:

Panny

podręczne i do nauki, do szycia bielizny. — Wiadomość: ulica Kapitulna Nr 1, w Sklepie Norymberskim. D—17942—3—3

Pewna biedna Matka

nie mogąc wychować dziecka pół-rocznego, chłopczyka, chce go oddać na wychowanie osobom dobroczynnym. — Wiadomość przy ulicy Prostej Nr 4, u stróża. K—18113—2—2

Obiady prywatne.

Miesięcznie po Rs. 10. wydają się od godziny 2-giej do 3-ciej.—Ulica Zgoda Nr 7 nowy, stróż wskaże. D3—3—17994—

MAMKA

jest do umieszczenia, bez długu. — Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd. D3—3—18005—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Meble!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane. **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łożek**, **Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w oficynie na prawo, Nr 7 mieszkania. D2—3—18165—

Wózek dziecinny

mało używany, do sprzedania.—Nowogrodzka Nr 18a, mieszkania 8. D2—3—18147—

Do sprzedania:

Kompletne urządzenie na większy zakład prania bielizny; 2 Bufety jesionowe; 2 Okna wystawowe i drzwi sklepowe; oszklona przedsionka zimowa na wewnątrz sklepu; Szafa obszerna oszklona do krawieczyzny damskiej i rozmaite Stalugi i Wieszadła do tejże; Lustra rozmaite do ustrojenia sklepu i wystawy; Szafa głęboka na towary łokciowe, 5 łokci długa, z 12 pułek; 200 sztuk Pudełek mocnych tekturowych, do przechowania bielizny; Przeforsztowanie pokojowe 8 łokci długości; Łóżko i Toaleta mahoniowa damska, Stoły i Taboretki zwyczajne; 3 Żelaza krawieckie i inne sprzęty domowe, **za bardzo nizką cenę.** — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 68, 1-sze piętro od frontu, mieszk. Nr 1. D6—6—17419—

!!!Kupuję!!!

Złoto, stare biżuterje i kamienie. — Tamże sprzedaje wszelką biżuterję najtaniej, jak również ładne korale na szyję, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, Jubiler Józef Betcher, Piwna Nr 11 nowy. D11—12—15652



Jest do sprzedania

Fortepian

za 110 rubli, zupełnie w dobrym stanie.—Ulica Bugaj Nr 4, mieszkania 10. D3—3—17764—

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.

D—1977—71—0

Oddział Pogrzebowy,

przy Zakładzie **B. Korpaczewskiego, Trębecka Nr 4.** Trumny drewniane, metalowe, suknie pośmiertne od rs. 9, kapy od rs. 4, exhumacyje, przewożenie zwłok, światło i wszelkie efekty pogrzebowe. — **Koszt całości pogrzebu od rs. 25 do 1000 rs.** D—4015—62—0

Do sprzedania

Maszyna nożna

do szycia. Singera, mało używana za rs. 30. Tamże potrzebna jest **Panna** uzdolniona do krawieczyzny i przyjmują się uczennice. Zgoda Nr 7 nowy. D3—3—17995—

Przy ulicy Zakroczymskiej Nr 9/1860, są do sprzedania

Krokszty ny

żelazne, pod balkon, 8 sztuk. — Wiadomość u Właściciela domu Nr 9/1860.—Tamże **Samowar** spory, używany, na 12 szklanek, Dywan piękny, nowy zupełnie, Lampa średnia z reflektorem i 3 Kapy, nowe zupełnie, na Łóżko. D—18086—3—3

W Zakładzie nauki kroju

sukień damskich, przyjmuje się wszystkie roboty w zakresie tualety damskiej. Krój wykładany jest systemem francuzkim za pomocą tylko centimetra, bez żadnych książek ilinijek krojowych, które zupełnie nie wpływają na ułatwienie nauki.—Po skończonej nauce otrzymują Panie świadectwa przez właściwą Władzę zatwierdzone. — Uczennica Vorth'a w Paryżu **Kobierzycka,** **Marszałkowska Nr 75.** — Przyjmują się także Uczennice na mieszkanie. D7—8—16847—

Wiadomość!

Tanio i prędko—pod gwarancją dobroci przyjmują się **Wypracowania projektów budowlanych i wszelkich innych planów technicznych** na wymagany czas. Niektóre roboty mogą być na wypłaty uskutecznione.—Marjańska Nr 11, mieszkania 13. D3—3—17386—

Korzystne kupno.

Z powodu zupełnej wyprzedaży handlu Jubilerskiego, pod firmą S. Stejnglas, przy ulicach: róg Nalewek i Nowolipek Nr 2, naprzeciw straży ogniowej egzystującego, są zarazem do sprzedania: 1) Szafa z drzwiami do zsuwania, z lagrowemi szybami; 2) Bufet z kantorkiem, wszystko prawie jeszcze nowe i elegancko wykończone; 3) Lustro w złoconych ramach i 4) ładny Stolik żelazny, po cenach umiarkowanych. D3—3—17277—

Zapis Uczniów na rok szkolny 1880/1

W Szkole Realnej

sześcio-klasowej męzkiej, utrzymywanej przezemnie, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 4, rozpocznie się 4 (16) Sierpnia i trwać będzie codziennie, z wyjątkiem Świąt i Niedziel, od godziny 9-tej zrana do 12-tej w południe, aż do rozpoczęcia nauk, która nastąpi dnia 16 (28) t. m. — Egzamina dodatkowe, oraz wstępne odbywać się będą w dniach: 21, 23, 25 i 26 Sierpnia n. s. od godziny 1-szej do 3-ciej po południu.

WOJCIECH GÓRSKI. D—17760—2—6

Po cenach zniżonych

Szklanki Czeskie

gładkie i szlifowane nadeszły do Składu Szkła, Porcelany i Fajansu, przy ulicy Podwal Nr 7. D—16713—6—6

Wiadomość dla Pań.

Pracownia Sukień i wszelkiej krawieczyzny damskiej oraz dziecinnej przy ulicy Wspólnej Nr 20 (na 1-m piętrze od frontu), wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach wszelkie roboty podług najświeższej mody i wymagań Osób zamawiających. Tamże można brać lekcje kroju. D2—5—17782—

DOM

piętrowy, za rogatką Jerozolimską, przy szosie Nr 9, z ogrodem fruktowym, obejmujący łokci □ 37.000½, w zabudowaniu stancyj 40, jest do sprzedania z wolnej ręki, wiadomość tamże. — **J. Niwiński.** D2—3—17822—



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

dawniej A. VETTER & Comp., egzystująca od 1829 r.

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.—**Ceny stałe nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką **konkurencję.**

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach. D—10970—20—0

SKŁAD GŁÓWNY: **15. Krakowskie-Przedmieście 15.**

WAŻNE.

Pracując przez lat 15 w jednym z pierwszorzędnych Zakładów Tapicerskich pod firmą **p. Andrzeja Bajkowskiego,** a który to zakład został zwinięty, śmiemy się polecić Szanownym Panom i Paniom ze swym Zakładem, który otworzyliśmy przy ulicy **Krakowskie - Przedmieście Nr 40,** wprost Hotelu Europejskiego. Zakład nasz starać się będzie zadość uczynić, wszelkim wymaganiom.

A. Pisarski i S. Bajkowski.

D—17929—2—3

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne

FABRYKI

BROKAR i Comp.

nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryzkiej,

znajdują się do sprzedania

w WARSZAWIE,

w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Lipinka i innych handlujących. K—2069—20—0

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

(Syrop Boyveau Laffecteur).

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi.

RĘKOJMIĘ PRAWDZIWOŚCI DAJE TYLKO PODPIS Dr GIRAUDEAU DE SAINT-GERVAIS.

Jest to syrop składu czysto roślinnego, którego skuteczność znana od wieku (1778). · Używa go się podług przepisu doktorów w chorobach pochodzących z zakażenia krwi lub z humorów.

Skład Główny w PARYŻU, ulica Richer, 12

W ROSSYI WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO,** daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,— podobnie innym farbom i wodom,— pomyslnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.— Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50.— Perfumerja **Dobrzańskiego,** ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. D—17675—2—2

PRAWDZIWA AUGSBURGSKA

ESSENCJA ŻYCIA

Doktora Kiesowa.

Srodek przeciw cierpieniom żołądka, wątroby, oraz prezerwatywa przeciw innym chorobom. Dostać można we wszystkich składach materjałów aptecznych i aptekach. Składy Główne w Warszawie u Ludwika Spiess i Syna, drogistów i H. Nowodworskiego, aptekarza 49—50 — 1813ž —

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.



Magazyn Mebli
Nowych i Używanych



PIECHOWSKIEGO i S-ki.

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie.** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—46—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE

APSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczonie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Wwie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego stów i w Aptece p. K. Lilpop

---

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH,

ulica Długa Nr 550,

posiada wielki wybór najświeższej GARDEROBY mężkiej, po cenach umiarkowanych przez biegłych oznaczonych.

Przy tym Magazyn podaje do wiadomości pp. biuralistów, kantorzystów, subjektów i w ogóle wszystkich potrzebujących przy codziennem zajęciu nosić ubiór świeży i odpowiedni do zajęć publicznych, że w Magazynie wysortowano przeszło 300 żakietów z materjałów zagranicznych, cangarnów francuzkich i wyrobów krajowych, po cenach niższych od wartości tylko samego materjału, to jest od rs. 8 za sztukę.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału z pośpiechem dopełnia. K—10521—14—0

SKŁAD MATERJAŁOW APTECZNYCH
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok koscioła PP. Kanoniczek.

POLECA:

Oliwę nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.

Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.

Wodę Kolońską, powszechne uznanie mającą.

Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolonskiej).

Perfumy francuzkie na wagę.

Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia konserwowania dziąseł.

Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.

Płyn na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.

Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia noźów.

Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie gorzelnictwie. D—26566—62—0

Ważna wiadomość dla Gospodyń.

Skład Wyżymaczek Angielskich i Amerykańskich,

od wielu lat przy kantorze moim pod firmą **Ig. Gantzwohl,** przy Placu Krasińskich Nr 3, obok ogrodu egzystujący, z dniem 8 b. m. przeniesiony został na ulicę **Leszno Nr 12,** vis-à-vis Prokuratorji.

Polecam takowe jako znane ze swej dobroci, albowiem główna zaleta tychże jest, iż mają **walce czysto gumowe,** z powodu czego **bielizna nie drze się** jak przy wyżymaniu walcami naciągniętemi.

Przyjmuję wszelkie reperacje tychże i wykonywam takowe **w przeciągu 3-ch dni.—Ceny umiarkowane.**

Polecając się łaskawym względom Szanownych PP.

Ignacy Gantzwohl.

D—17340—3—3

Z powodu zupełnego zwinięcia



MAGAZYNU MEBLI



przy ulicy Miodowej Nr 10

Wyprzedaje się

po bardzo nizkich cenach. Magazyn ten posiada wielki wybor **MEBLI WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH.**

D—17538—4—6

RAJCHMAN I FRENDLER, WARSZAWA.

SENATORSKA, 22. | OGŁOSZENIA | Po cenach redakcyjnych bez żadnych kosztów | REKLAMY | SENATORSKA, 22.

DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACYJ

OGŁOSZENIA I REKLAMY

przyjmuje

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ

GAZETY | RAJCHMAN I FRENDLER **Warszawa, Senatorska, 22.** | PUBLIKACYE

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ.

—20849—0—0

Sklep Stałej Wyprzedaży E. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4

Kupuje, zamienia,

Wyprzedaje

1) Ubrania mężkie, damskie, **mało używane,** we wszystkich składowych częściach na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty; oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki.**

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935—65—0

Przyjmują się SUKNIE do roboty

od rs. 3 do 5

W pracowni Sukień i Okryć damskich

Bolesławy Falęckiej,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28,

w podwórzu, 2 piętro, Nr 7 mieszkania, są do sprzedania za umiarkowaną cenę

dwie Zakietki

damskie, podług ostatnich żurnali paryzkich zrobione. D—1747—45—0—

Maszyny do szycia

Whelera i Wilsohna, pozostawiono do sprzedania po cenie dotąd niepraktykowanie taniej, gwarancja na 2 lata, u mechanika Olszewskiego.—Ulica Senatorska Nr 20, w drugiem podwórzu, na lewo szyld.
D1—12—18226—

Jest do sprzedania

MASZYNA

Pollaka i Szmidta, bardzo dobra, za przystępną cenę.—Ulica Leszno Nr 70, mieszkania 8.
D1—3—18189—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Dorożka,

dwoje SANEK, w dobrym stanie, **2 pary Chomont** i wszelkie rekwizyta, pod Nrem 2517/9, przy ulicy Żytniej.
D—18210—1—1 **Jan Żelaz.**

Do sprzedania

APTEKA

z Domem lub bez tegoż, w gubernji lubelskiej, w osadzie Bełżyce.—Bliższa wiadomość w aptece p. Ziemińskiego D1—6—18233—

Do sprzedania

Garnitur Mebli,

prawie nowy. — Wiadomość przy ulicy hr. Kotzebue pod Nr 1, mieszk. 16; od godz. 10-tej do 12-tej rano. D1—3—18199—



2 Fortepiany,

fabryki Kralla i Seidlera, w dobrym stanie, do sprzedania u F. Goetze, Elektoralna Nr 19.
D1—3—18194—

Jest do sprzedania



FORTEPIAN,

o 6-ciu oktawach, Buhholtza, w dobrym stanie, za Rs. 40.—Ulica Bielańska Nr 12, mieszkania 20. D1—3—18247—

Jest do sprzedania



Fortepian

mahoniowy, w dobrym stanie, za Rs. 100.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów. Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reperacje fortepianów i pianin. D1—2—18248—



Garniturek Mebli

i Szeslong skórą kryty, używane, do sprzedania za cenę nizką. — Elektoralna Nr 19, 2-gie piętro, drzwi przy schodach.
D1—6—18265—



Bardzo tanio!

Jest do sprzedania Garnitur Mebli, Szeslong, Sofa, Biurka, Toalety, Kozeta i t. p., przy ulicy Elektoralnej Nr 15, stróż wskaże. D1—2—18272—

KOLEBKA

żelazna, prawie nowa, za nizką cenę jest do zbycia. — Warecka Nr 7, mieszkania 17.
D1—2—18270—

PLAC

1,000 łokci □ na szmulowiźnie, dziedziczny, mający osobną książkę hypoteczną, leżący między zabudowaniami, do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami. — Wiadomość: ulica Żórawia Nr 9, mieszkania 13.
D1—6—18249—

PLAC

do sprzedania, pod budowę, z ogrodem owobowem, przy fabryce „Żyrardowskie", z uregulowaną hypoteką. — Wiadomść na miejscu u Szmula Holcsteina. D1—3—18212—

Żądanym jest

MAJĄTEK,

od 10-ciu do 15-tu włók, w dobrej glebie, z ogrodem, domem mieszkalnym i inwentarzem, niedaleko kolei żelaznej, bez pośrednictwa osób trzecich. Ktoby takowy miał do sprzedania raczy się zgłosić na ulicę Bracką pod Nr 10, mieszkśnia 19, codziennie od godziny 8—10 rano i od 4-tej po południu do 6.
D3—3—17907—

Jest do wynajęcia

Pokój duży,

z meblami lub bez, frontowy, z osobnem wejściem, albo też całe mieszkanie składające się z dwoch pokoi i kuchni, piwnicy i góry, z powodu wyjazdu. Stare Miasto Nr 8, mieszkania 2. D2—2—18041—

LOKALE

składające się z 2-ch, 3-ch i 5-ciu pokoi z waterklozetami i wszelkiemi wygodami, zaraz lub od św. Michała do najęcia. — Ulica Wspólna Nr 12, niedaleko placu trzech Krzyży. D1—6—18216—

Do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

z meblami, usługą i samowarem, z osobnym wchodem, na 2-m piętrze od frontu. — Senatorska Nr 3 nowy, może być także z pościelą, tylko do 1-go Września.
D1—3—18238—

Są do wynajęcia w każdym czasie

różne Pokoje

umeblowane. — Róg Wspólnej i Kruczej Nr 22/13, mieszkania 5, wiadomość na miejscu.
D10—10—16175—

W gmachu Teatralnym są do wynajęcia od 1 Października

Trzy Pokoje

z kuchnią, na 1-szem piętrze.—Wiadomość: ulica Kapitulna Nr 1 w Sklepie Norymberskim. D—17941— 2—3

Pokój

starannie umeblowany, do wynajęcia, z usługą.—Plac św. Aleksandra Nr 8, stróż wskaże.
D3—5—17846—

Jest do wynajęcia od 1-go Września lub od 1-go Października 1880 r.

Mieszkanie,

złożone z dużego salonu z balkonem, 6 pokoi, przedpokoju, pasażu, schowania, kuchni, piwnicy i góry oddzielnej, za cenę 700 rs. rocznie.—Nowy-Świat Nr 64, wejście od Ordynackiej, 1-sza piętro. D1—3—18235—

Świeżo i kompletnie odnowiony

LOKAL

na 1-m piętrze, złożony z 4-ch pokoi z balkonem, kuchnią i t. d., do wynajęcia za cenę **Rs. 400** rocznie. — Wiadomość u Rządcy domu. — Nowogrodzka Nr 5.
D6—0—17600—

W każdym czasie do wynajęcia

LOKAL

składający się z 4-ch lub 3-ch pokoi, kuchni, piwnicy, komórki i góry wspólnej, przy ulicy Rybaki Nr 14.—Wiadomość u Rządcy na miejscu. D37—0—10994—

Za rs. 18

miesięcznie, mieszkanie przy familji, z całodziennem życiem i opraniem, ulica Bednarska Nr 20 w prawej oficynie na dole dwa ostatnie okna. D2—3—18135—

Każdego czasu

POKÓJ

do wynajęcia, duży, frontowy, może być z meblami, usługą i samowarem lub bez, ulica Zielna Nr 13, 2-e piętro, mieszkania 18.
D2—3—18136—

LOKAL

do wynajęcia, suchy i czysty, na pierwszem piętrze od frontu: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną. Wiadomość na miejscu Leszno Nr 48 nowy, a to od Ś-go Michała r. b.
D2—3—18137—

POKÓJ

jeden lub dwa, z meblami, lub bez, za rs. 10 miesięcznie, do najęcia dla kobiety. — Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 85, 2-gie piętro, na drzwiach Nr 7.
D1—3—18244—

Zaraz do wynajęcia

SALON,

sypialnia, przedpokój i kuchnia, w blizkości Saskiego ogrodu, za Rs. 250 rocznie.—Wiadomość u p. Bem, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego, w dystrybucji. D1—3—18213—

Dwa duże Pokoje,

pięknie umeblowane, na dole, do wynajęcia zaraz.—Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wiadomość od godz. 5 do 7 po południu.
D—18268— 1—1

W domu **Nr 18a,** przy ulicy Nowogrodzkiej, w bliskości Marszałkowskiej, jest do najęcia

zaraz Lokal,

na 3-m piętrze, w oficynie, złożony z 3-ch Pokoi, przedpokoju i kuchni.—Takiż lokal na 1-m piętrze **od 1 Października** r. b., zlewy i wodociągi są urządzone. Ceny przystępne. D—18261— 1—6

W domu Nr 7/1607, przy ulicy Nowogrodzkiej są do najęcia w każdym czasie

LOKALE,

złożone z 5, 4, 3 i 2 Pokoi, tak od frontu, jak w oficynach, zlewy i wodociągi znajdują się. Ceny umiarkowane D—18260—1—6

Bardzo Przystępna cena!

Przy ulicy Marszałkowskiej, róg Pięknej pod Nrem 6/1701E, są do wynajęcia różne

Lokale:

z wszelkiemi wygodami, oprócz tych dwa Lokale, do których są Sklepy. Zgłosić się można do stóża tegoż domu Andrzeja.
D—18227— 1—3

Za lekcje muzyki i języka ruskiego oddaje się

Mieszkanie,

dla płci żeńskiej, składające się z jednego pokoju, przy ulicy Twardej, domu Nr 19, mieszkania 6. Dowiedzieć się można w Mokotowie, dom p. Szustra w drugiej bramie, zapytać się pani Pojarkowej.
D—18225— 1—3

5 Pokoi

obszernych, przedpokój, kuchnia, piwnica, drwalnia i góra wspólna, świeżo-odnowione, suche i ciepłe, każdego czasu do wynajęcia na 2-m piętrze, przy ulicy Nowolipki Nr 15. Tamże jest do sprzedania duży **Oleander** i **Figus,** stróż wskaże. D3—3—17910—

POKÓJ

do wynajęcia w każdym czasie, dla przyzwoitej kobiety, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 33, wiadomość u stróża. D—18077— 2—3

SKLEP

materjałów piśmiennych i wyrobów tabacznych, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia, z urządzeniem i towarami.—Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 12, w sklepie.
D5—7—17629—

SKLEP

obszerny, z pokojem dużym, przedpokojem, kuchnią i piwnicą w dobrym punkcie, jest do odstąpienia każdego czasu z powodu zmiany interesów. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 33, w Magazynie Rozmaitości. D2—6—18048—

Przy ulicy Freta Nr 8, jest do wynajęcia

SKLEP

z oknem wystawowem i małym pokoikiem, od 1-go Września r. b. Wiadomość tamże.
D1—3—18252—

Kawiarnia.

jest do sprzedania za przystępną cenę, lub też SKLEP z mieszkaniem do odstąpienia w każdym czasie, z powodu słabości. — Róg ulicy Siennej i Nowego-Grzybowa, Nr 8.
D2—3—18083—

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Restauracja,

każdego czasu.—Wiadomość na miejscu, ulica Leszno Nr 42. D1—3—18197—

Ważna wiadomość!

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia **Kawiarnia,** od 30-tu lat egzystująca, w miejscu handlowem. — Wiadomość pod Nr 12 Stare-Miasto, w Kawiarni.
D1—3—18250—

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Kawiarnia,

w każdym czasie, z urządzeniem lub bez.—Wiadomość na miejscu: Nowy-Swiat Nr 2.
D3—3—17661—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania z powodu śmierci, w każdym czasie. — Ulica Biała Nr 8.
D7—3—18064—

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę, przy ulicy Drewnianej Nr 8, wiadomość na miejscu.
D1—3—18269—

W każdym czasie do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

za cenę przystępną. — Nowogrodzka Nr 9.
D1—2—18258—

Z powodu zmiany interesów

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. — Nowolipie Nr 34.
D1—3—18198—

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. — Ulica Ogrodowa Nr 30.
D3—3—18067—

Sklep Wiktuałów

z mieszkaniem, w bardzo korzystnem miejscu, jest do sprzedania w każdym czasie. — Dom (popauliński), Podwal Nr 21.
D3—3—17961—

Zgubiony został

Pugilares

z trzema rewersami, dwa na imie W. Staniukiewicza, a jeden na imie Waleckich i gotówką okolo dwudziestu rubli. Uprasza się sumiennego znalazcę, aby zatrzymał gotówkę i pugilares dla siebie, a rewersy zwrócił do Redakcji Kurjera Warszawskiego, gdyż z rewersów użytku mieć nie będzie, bo wierzyciele zostali zawiadomieni. D1—1—18074—

Zginęła Książka,

do zapisywania roboty, szewckiej, odebranej w Magazynie Obuwia Rozbarta. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową Wincentemu Płońskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Przyrynek Nr 13. D—18271— 1—1

Dnia 1 Sierpnia, przechodząc Nowym-Światem, do Ogrodu Saskiego, na wody mineralne, zgubiono

Medaljon złoty,

w którym była fotografja i włosy, które stanowią drogą pamiątkę. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą, przy ulicy Nowy-Świat, domu Nr 19, mieszkania Nr 21.
D—17243— 3—3

W dniu 27 Lipca r. b., z domu przy ulicy Złotej **zginął mały**

PIESEK,

czarny, żółto-podpalany, z krótkim włosem, uszy i ogon obcięte. Kto odprowadzi go na ulicę Złotą Nr 9, mieszkania Nr 3, otrzyma przyzwoitą nadrodę. D—18011— 2—3

W przeszłym tygodniu, w lesie rządowym Kaweczyn, przybłąkała się

Suka czarna,

z białemi odmianami, z rassy ponterów.—Właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów, odebrać ją może, a zarazem powziąć wiadomość w Malarni Teatrów, na 6-m piętrze, gdzie się znajduje K—17964—3—3

W dniu 1 sierpnia przybłąkał się

PIES,

z rassy polowych psów, uszy długie, rassy żółtej, cztery łapy białe, piersi białe, trzy łaty na łbie białe. Ktoby się chciał zgłosić po takowego za zwróceniem kosztów i udowodnieniem może odebrać. Szmulowizna Nr 5 dom P. Adutonów do p. Feliksa Pasel.
D3—3—17982—

Przybłąkała się Suka

kasztanowata, nogi szyja i bródka białe. Wiadomość u stróża Mateusza, przy ulicy Twardej Nr 7/1087a. D—18240— 1—1

Przybłąkał się Pies

Angielskiej rasy, duży, polowy, biały, uszy ma żółte, właściciel może odebrać za zwrotem kosztów.—Ulica Wolska Nr 52, zastrzegam, jeżeli właściciel niezgłosi się za tydzień, Pies będzie sprzedany. D—18223— 1—2

Pod Nrem 2517/9, przy ulicy Żytniej

Przybłąkał się Pies

Buldog, gruby, dwa zęby na wierzchu, maści Tygrysa.—**Jan Żelaz.** D—18211— 1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою